PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 51 — ROK VIII ŁÓDŹ, CZWARTEK 28 LUTEGO 1952 ROKU CENA 10 GR

Obywatele Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej mają prawo do korzystania ze zdobyczy kultury i do twórczego udziału w rozwoju kultury narodowej.

Prawo to zapewniają coraz szerzej: rozwój i udostępnienie ludowi pracującemu miast i wsi wydawnictw książkowych i prasy, radia, kin, teatrów, muzeów i wystaw, domów kultury, klubów, świetlic, wszechstronne popieranie i pobudzanie twórczości kulturalnej mas ludowych i rozwoju talentów twórczych.

(Art. 62 projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej)

Najlepsze zakłady 5 gałęzi przemysłu nagrodzone przez CRZZ

WARSZAWA (PAP) — Pięć dużych zakładów wytwórczych, które w swoich przemysłach — górniczym, hutniczym, metalowym, chemicznym i włókienniczym uzyskały w IV kwartale ub. r. najlepsze wyniki w realizacji planów i w pracy związkowej — otrzymało uchwałą sekretariatu CRZZ zaszczytne wyróżnienia: sztandary przechodnie CRZZ, tytuły „przodujących zakładów" oraz wysokie nagrody pieniężne.

Tytuł przodującej w przemyśle węglowym osiągnęła kopalnia „Jankowice", przodującym zakładem przemysłu hutniczego jest huta „Batory", a w przemyśle metalowym przodują Zakłady Urządzeń Technicznych „Zgoda"; w przemyśle chemicznym zwyciężyła załoga Zakładów Przemysłu Gumowego w Grudziądzu, w przemyśle włókienniczym — ZPDz. im. E. Plater.

Pod hasłem walki o pokój i rozkwit ludowej ojczyzny

obchodzić będą swe święto kobiety polskie

W naszym kraju przygotowania do 8 Marca mobilizują rzesze kobiet do jeszcze pełniejszego niż dotychczas włączenia się w wielkie socjalistyczne budownictwo.

W ZPB IM. RÓŻY LUKSEMBURG załoga tkalni zobowiązała się dać ponad plan 2.000 metrów tkaniny wartości 14.400 zł. Brygady młodzieżowe im. Czutkicha podniosą wydajność swej pracy o 1 proc. Prządki z przędzalni średnioprzędnej w składzie: Wójcicka, Walenciak, Marczak, Misiewicz, Szczepaniak, Orzek, Sendeska, Stachurska, oraz Ołówek zobowiązały się przejść na większą ilość maszyn — z dwóch stron na trzy strony. Prządki, nie wykonujące swych baz, jak Janina Chorożyńska, Sabina Jack, Józefa Kłys oraz inne, zobowiązały się podnieść produkcję o 1 proc.

Brygada majstra Raczkowskiego w ZAKŁADACH PRZEMYSŁU DZIEWIARSKIEGO IM. OFIAR 10 WRZEŚNIA zobowiązała się wraz z całą partią dać ponad plan 147 kg przędzy, a brygada Machnickiego — 110 kg. Dziewiarka Maria Stójko zobowiązuje się zaoszczędzić w ciągu miesiąca 20 igieł, a cewiarka Ewa Men zmniejszy ilość odpadków o 20 proc. w stosunku do stycznia. Dziewiarka Maria Śmietana zwiększy wydajność swej pracy o 50 kg dzianiny.

W ZAKŁADACH PRZEMYSŁU POŃCZOSZNICZEGO IM. PŁK. JURCZAKA załoga podjęła zobowiązanie wartości 127.871 zł. Na szczególne wyróżnienie zasługuje załoga oddziału „G", która zobowiązała się wraz z kierownikiem Strójwąsem wykonać plan w lutym w 102 proc. Brakarka międzyoperacyjna, Stanisława Spruszyńska, zobowiązała się wycerować dodatkowo 2.000 par pończoch. Stopkarz Aleksander Rondke, zobowiązał się wykonać ponad plan 120 par pończoch. 24 koteniarzy Zakładów „E", w skład których wchodzą Łęczycki, Sajdak, Gajewski, Majcher, Różycki oraz inni, podniesie swą wydajność o 78 par dziennie.

W FABRYCE FIRANEK I KORONEK IM. HANKI SAWICKIEJ załoga oddziału I tkalni zobowiązała się podnieść wydajność swej pracy o 1 proc., a hafciarnia — podnieść jakość produkcji o 1 proc.

Kobiety z załogi SZCZECIŃSKICH ZAKŁADÓW WŁÓKIEN SZTUCZNYCH postanowiły wprowadzić metodę inż. Kowalewa w kilku oddziałach fabryki, zaś zobowiązania kobiet jednego tylko działu manipulacji dadzą 38 tys. zł. oszczędności. Kobiety zatrudnione w dziale chemicznym postanowiły otoczyć socjalistyczną opieką maszyny, aby w ten sposób przyczynić się do usprawnienia procesu technologicznego i zmniejszyć do minimum odpadki.

W WOJ. KRAKOWSKIM na setkach odbytych zebrań w zakładach pracy, kołach blokowych i gromadzkich opracowano i omówiono już plany przebiegu uroczystości, w powiązaniu z ogólnonarodową dyskusją nad projektem Konstytucji.

Sesja naukowa IKKN poświęcona projektowi Konstytucji



W dniach 22-23 lutego br. odbyła się w Warszawie Sesja Naukowa, zorganizowana przez Instytut Kształcenia Kadr Naukowych przy KC PZPR, poświęcona projektowi Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

NA ZDJĘCIU: rozpoczęcie obrad. — Zagaja dyr. IKKN, min. Zygmunt Modzelewski. CAF — fot. Zyg. Wdowiak

Wybitni artyści — działacze Brazylijskiego Komitetu Obrońców Pokoju przybyli do Łodzi

Do Łodzi przybył wybitny brazylijski pianista, prof. Arnaldo Estrella, wraz z żoną, utalentowaną skrzypaczką, Mariuccią Iacovino. Arnaldo Estrella, profesor konserwatorium w Rio de Janeiro, jest wiceprzewodniczącym Brazylijskiego Komitetu Obrońców Pokoju, a żona jego aktywną działaczką ruchu pokoju.

Przybyłych gości powitali przedstawiciele Łódzkiego Komitetu Obrońców Pokoju — rektor WSE, prof. dr Bierzanek i sekretarz ŁKOP, tow. Suruło.

Wczoraj o godz. 18, brazylijscy artyści koncertowali w świetlicy ZPB im. Marchlewskiego, gdzie w obecności ponad 1000 robotników tych zakładów wykonali szereg utworów na skrzypce i fortepian Beethovena, Brahmsa, Chopina, i Kreislera. Robotnicy zgotowali gościom serdeczną owację. Długo nie milknęły oklaski i okrzyki na cześć pokoju, gdy przewodniczący rady zakładowej, tow. Władysław Elmrych, składał wybitnym artystom podziękowanie za ich występy. Wczorajszy koncert małżeństwa Estrella był pierwszym w Polsce.

Jutro, 29 bm. i w niedzielę 2 marca brazylijscy muzycy wystąpią z koncertami w sali Filharmonii Łódzkiej.

Nowi podsekretarze stanu w Ministerstwie PGR i Rolnictwa

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP mianował Mieczysława Bodalskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Państwowych Gospodarstw Rolnych, odwołując go jednocześnie ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

* * *

WARSZAWA (PAP) — Prezydent RP mianował Czesława Domagałę i Stefana Kuhna podsekretarzami stanu w Ministerstwie Rolnictwa.

Międzynarodowa konferencja kobiet w Loffingen

BERLIN (PAP) — Agencja ADN podaje, że w Loffingen (francuska strefa okupacyjna w Trizonii) odbyła się ostatnio międzynarodowa konferencja kobiet w obronie przyjaznych stosunków między sąsiednimi narodami, w której wzięło udział 500 kobiet z Niemiec Zachodnich, Francji i Szwajcarii.

Protest Polskiego Czerwonego Krzyża przeciwko potwornym zbrodniom najeźdźców amerykańskich w Korei

WARSZAWA (PAP) — W związku z podanym przez prasę oświadczeniem ministra spraw zagranicznych Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej o użyciu broni bakteriologicznej przez najeźdźców amerykańskich, Zarząd Główny Polskiego Czerwonego Krzyża uchwalił wysłanie następującego pisma protestującego do Międzynarodowego Czerwonego Krzyża i Ligi Czerwonych Krzyży w Genewie:

„Polski Czerwony Krzyż przyjął z głębokim oburzeniem wiadomość o ponownym użyciu przez interwentów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei, opublikowaną przez rząd Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej.

Polski Czerwony Krzyż protestuje jak najostrzej przeciwko tym ludobójczym metodom wojny, sprzecznym z zasadami prawa międzynarodowego, przyjętymi przez cały cywilizowany świat.

Polski Czerwony Krzyż w imię idei humanitaryzmu, która jest podstawową ideą Czerwonego Krzyża, wzywa Międzynarodowy Komitet Czerwonego Krzyża i Ligę Czerwonych Krzyży do podjęcia energicznej akcji w celu uniemożliwienia w przyszłości powtórzenia ponownych zbrodni nad narodem koreańskim".

Hołd pamięci Wiktora Hugo

Akademia w Moskwie

Dnia 26 lutego w sali kolumnowej Domu Związków Zawodowych w Moskwie odbyła się uroczysta akademia, poświęcona 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo. Na akademii byli obecni goście zagraniczni: Paul Eluard — jeden z największych współczesnych poetów francuskich, Jean Hugo — prawnuk Wiktora Hugo, wybitny artysta-malarz, przewodniczący Koreańskiego Komitetu Obrony Pokoju — pisarz Han Ser Ja, słynny poeta turecki — Nazim Hikmet i inni.

Uroczystą akademię otworzył pisarz Konstanty Simonow, który podkreślił, że zgodnie z apelem Światowej Rady Pokoju obchód jubileuszu Wiktora Hugo nosi charakter doniosłego wydarzenia międzynarodowego w dziedzinie kultury.

Referat o życiu i twórczości Wiktora Hugo wygłosił prof. I. Anisimow.

Przemówienia na akademii wygłosili: wybitni działacze literatury i sztuki: Konstanty Fiedin, Ilia Erenburg, poeta ukraiński — Mikołaj Bażan, poeta Ażerbajm, artyści ludowi ZSRR: Aleksandra Jabłoczkina, Wsiewołod Pudowkin, A. Horawa oraz poeta turecki Nazim Hikmet.

Uroczyste zebranie literatów w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — Dla uczczenia 150 rocznicy urodzin wielkiego koryfeusza literatury światowej, Wiktora Hugo odbyło się w Warszawie w dniu 27 bm. specjalne zebranie literackie Pen-Clubu.

Zebranie zagaił prezes Pen-Clubu, Jan Parandowski, podkreślając, iż jest radosnym faktem, że narody na wezwanie Światowej Rady Pokoju obchodzą uroczyście rocznicę urodzin wielkiego francuskiego poety, powieściopisarza i dramaturga, który talent swój poświęcił ideałom postępu i pokoju. Jako przykład olbrzymiego zasięgu utworów Wiktora Hugo, mówca wskazał, że wnioskodawcą uczczenia pamięci wielkiego pisarza był w Światowej Radzie Pokoju delegat Chin Ludowych, gdzie nakład „Nędzników" osiągnął 5 milionów egzemplarzy. Obrazując niezwykłe bogactwo formy twórczości Wiktora Hugo prezes Parandowski przypomniał, że autor „Dzwonnika z Notre Dame" i „Pracowników Morza" nigdy nie był propagatorem „sztuki dla sztuki", ale stał zawsze po stronie sztuki społecznej, humanitarnej, sztuki dla ludzi.

Szeroką działalność literacka i nierozerwalnie związaną z nią działalność społeczną Wiktora Hugo omówił w obszernym referacie Jarosław Iwaszkiewicz.

O poezji Wiktora Hugo i jej polskich przekładach mówił Juliusz Gomulicki. Przypomniał on, że znakomity poeta występował wielokrotnie, zarówno w swoich utworach literackich jak i w wystąpieniach politycznych, w obronie uciśnionej Polski.

Największa na świecie turbina parowa powstaje w ZSRR

MOSKWA (PAP). — W ZSRR, w Zakładach Leningradzkich im. Stalina buduje się największą na świecie turbinę parową o mocy 150 tys. kw.

Konferencja prasowa w Min. Rolnictwa

WARSZAWA (PAP). — W związku z podjętą przez Prezydium Rządu uchwałą w sprawie wiosennej kampanii siewnej 1952 r., w Ministerstwie Rolnictwa odbyła się w dniu 27 bm. konferencja prasowa dla dziennikarzy prasy centralnej. W czasie konferencji min. Dąb-Kocioł, wiceminister Rzendowski i dyr. dep. Sońta, omówili węzłowe zagadnienia tegorocznej kampanii wiosennej oraz sprawę przekazywania nowym osadnikom pozostałych jeszcze zagród, które się obecnie odbudowuje, wraz z gospodarstwami rolnymi na Ziemiach Zachodnich.

Dzieje rządów sanacji



Prez. Mościcki z „dostojnym gościem", Reichsministrem Göringiem udaje się na polowanie. Był to rok 1938, kiedy agresywne plany podboju świata zostały cynicznie ujawnione przez reżim hitlerowski w Niemczech.



Bestialsko zburzona przez hitlerowców Warszawa — oto rezultat polityki rządów Mościckich, Becków i Rydzów-Śmigłych... CAF

Strajk powszechny w Iraku

MOSKWA (PAP) — Agencja TASS donosi z Teheranu: Prasa podaje, że ratyfikacja przez parlament iracki porozumienia między Irakiem i angielskimi koncernami naftowymi wywołała głębokie oburzenie społeczeństwa irackiego.

19 lutego odbył się w Iraku strajk powszechny.

Dokerzy w Afryce odmawiają wyładunku broni

PARYŻ (PAP). — Jak donosi „Humanite", dokerzy portu Oran w Afryce Północnej odmówili wyładunku broni, dostarczonej przez statek francuski.

Wzmożenie kampanii terroru w St. Zjednoczonych

NOWY JORK (PAP). W dniu 25 lutego rozpoczęła się w Detroit sesja wyjazdowa osławionej „komisji dla badania działalności antyamerykańskiej".

Jak donosi prasa, komisja przesłucha w Detroit co najmniej 40 osób, a między innymi przewodniczącego utworzonej niedawno Robotniczej Rady Murzyńskiej i sekretarza Związku Zawodowego Robotników Przemysłu Samochodowego i Lotniczego — Williama Hooda.

Sesja wyjazdowa komisji w Detroit świadczy o tym, że reakcja amerykańska zamierza wzmóc kampanię terroru i prześladowań działaczy postępowych, a zwłaszcza postępowych działaczy amerykańskich związków zawodowych.

Mikołajczyk — agentem wywiadu USA i organizatorem sabotażu w Polsce

Proces paryski ujawnia kulisy zbrodniczej działalnosci zdrajcy narodu

PARYŻ (PAP). — W procesie grupy zdrajców z krajów demokracji ludowej przeciwko postępowym pisarzom francuskim, Renaud de Jouvenelowi i Andre Wurmserowi, sąd dopuścił dowód z przesłuchania w charakterze świadka oskarżenia, zdrajcy narodu polskiego, jednego z głównych agentów imperialistów anglosaskich, Stanisława Mikołajczyka.

Mikołajczyk wykorzystał tę okazję dla wygłoszenia oszczerczego paszkwilu, w którym dał wyraz swej nienawiści do Polski Ludowej i służalczości wobec swych mocodawców anglosaskich.

Obrońca Nordmann, przystępując do przesłuchania Mikołajczyka, zaapelował do sądu, by traktował pytania obrońców tak samo liberalnie, jak wystąpienia oskarżycieli oraz ich adwokatów i świadków. Zwracając się do Mikołajczyka, Nordmann zapytał:

Co to jest pseudonim „Alfa"?

MIKOŁAJCZYK: Nie wiem.

NORDMANN: A jednak zna pan dobrze tę nazwę. Jest to bowiem pański pseudonim jako agenta wywiadu.

Na potwierdzenie tego faktu adwokat Nordmann odczytuje fragmenty z artykułów, jakie ukazały się po wojnie w polskiej reakcyjnej prasie emigracyjnej — w listopadzie 1948 r. i w maju 1949 r. W artykułach tych przytoczone zostały dane świadczące o tym, że Mikołajczyk jest narzędziem wywiadu obcych mocarstw i że organizował przy pomocy szpiegów sabotaże w Polsce.

Następnie Nordmann cytuje fragmenty z pamiętnika szpiega amerykańskiego, Modelskiego, jednego z bliskich przyjaciół i współpracowników Mikołajczyka. Modelski pisał, że udało mu się wkraść na stanowisko polskiego attache wojskowego w Waszyngtonie i że w tym charakterze, w latach od 1946 do 1948, przekazywał on regularnie wywiadowi amerykańskiemu dokumenty szpiegowskie. Modelski zaznacza, że utrzymywał stale kontakt z Mikołajczykiem.

Z dalszych pytań obrońcy i odpowiedzi Mikołajczyka wynika, że jeszcze przed wojną, za rządów OZN, Mikołajczyk i jego przyjaciele polityczni utrzymywali kontakt z Janem Kowalewskim.

NORDMANN: Czy Kowalewski informował świadka o swej współpracy z wywiadem hitlerowskim?

MIKOŁAJCZYK: Nie pamiętam. Nie znam szczegółów. Kowalewski pracował w Lizbonie. A zresztą byłem w tym czasie w Stanach Zjednoczonych.

NORDMANN: Czy był pan wicepremierem i ministrem spraw wewnętrznych w czasie od roku 1941 do 1943?

MIKOŁAJCZYK: Tak jest.

NORDMANN: Czy w tym charakterze otrzymywał pan od Jana Kowalewskiego wiadomości o jego kontaktach z szefem wywiadu hitlerowskiego, Canarisem?

MIKOŁAJCZYK: Kowalewski przesyłał mi liczne raporty. Nie interesowałem się tym, co się kryje pod pseudonimami.

NORDMANN: Czy Jan Kowalewski był pańskim podwładnym?

MIKOŁAJCZYK: Tak jest.

NORDMANN: Czy spotkanie Jana Kowalewskiego z szefem wywiadu hitlerowskiego było naprawdę dla pana tak błahym wydarzeniem, że nie interesował się pan nim? Czy jako wicepremier i minister spraw wewnętrznych nie interesował się pan współpracą pańskich funkcjonariuszy z wywiadem hitlerowskim?

Mikołajczyk przy pomocy adwokatów „oskarżycieli" stara się uchylić od odpowiedzi i przejść do innych zagadnień.

Adwokat Nordmann przypomina Mikołajczykowi, że w czasie gdy był jednym z szefów rządu emigracyjnego, pułkownik Gano i Sosnkowski wywieźli przy pomocy agentów wywiadu hitlerowskiego swe żony z Polski do Anglii.

Adwokat Nordmann stwierdza następnie, że Mikołajczyk znał zdradziecką działalność Jana Kowalewskiego, który był jego współpracownikiem i podległym mu funkcjonariuszem.

NORDMANN: Czy dziękował pan w specjalnym liście Janowi Kowalewskiemu za jego pracę w Lizbonie? Czy proponował mu pan spotkanie w Londynie, gdzie — jak pan pisał — „rząd polski będzie dalej korzystał z cennej współpracy" Jana Kowalewskiego?

Adwokaci „oskarżyciele" wszczęli prowokacyjnie w tym miejscu tumult, by umożliwić Mikołajczykowi uchylenie się od odpowiedzi.

Przed zakończeniem rozprawy adwokat Nordmann zwraca się do sądu z prośbą, by wezwał Mikołajczyka na następne posiedzenie, aby kontynuować przesłuchanie tego świadka i skonfrontować go z innymi świadkami.

Aby bogaty był nasz plon

Prezydium Rządu podjęło doniosłą uchwałę w sprawie wiosennej akcji siewnej. Ogromne znaczenie tej uchwały polega na tym, że daje ona konkretne wytyczne i wskazania, zmierzające do usprawnienia i przyśpieszenia przygotowań do siewu wiosennego, do zwycięskiego przeprowadzenia bitwy o bogate plony w trzecim roku Planu 6-letniego. Zadania rolnictwa w tym roku, przełomowym dla pomyślnego wykonania Sześciolatki, są szczególnie trudne i odpowiedzialne. Chodzi o to, żeby wyrównać straty wyrządzone posuchą, zwiększyć o 6,5 proc. areał upraw wiosennych i podnieść produkcję rolną o 8,1 proc. Ważnym więc zadaniem — jak podkreśla uchwała Prezydium Rządu — jest całkowite zagospodarowanie odłogów.

Nasze rady narodowe i organizacje partyjne na wsi powinny rozwinąć szeroką kampanię propagandową w sprawie likwidacji odłogów. Do świadomości każdego chłopa polskiego musi dotrzeć prawda, że likwidacja odłogów, a więc zwiększenie możliwości produkcyjnych rolnictwa, leży w bezpośrednim interesie wsi, gdyż podnosi dochodowość gospodarstw rolnych. Zwiększając zaopatrzenie fabryk i miast, chłopi przyczyniają się do rozwoju przemysłu, a więc do lepszego zaopatrzenia wsi w maszyny rolnicze, nawozy sztuczne i artykuły przemysłowe. Dlatego też pójdziemy do wiosennego siewu pod hasłem: „Ani jednego hektara odłogu!", „Zagospodarowanie odłogów — sprawą honoru każdej gromady, każdego chłopa!". Dlatego też rady narodowe powinny natychmiast przystąpić do sporządzenia i zatwierdzenia planu zagospodarowania odłogów.

Podniesienie produkcji rolnej wymaga jednak nie tylko „uruchomienia" wszystkich nieużytecznych dotąd gruntów, ale też pełnego wykorzystania wszystkich rezerw produkcyjnych ziemi już uprawianej. Chodzi więc o to, żeby zarzucić stare pradziadowskie sposoby uprawy i przejść do metod nowoczesnych. Uchwała Prezydium Rządu kładzie duży nacisk na maksymalne wykorzystanie maszyn oraz zastosowanie w kampanii siewnej zdobyczy agrotechniki. Państwo nasze w tym roku przeznacza na pomoc rolnictwu znaczniejsze jeszcze niż w latach ubiegłych środki.

Zadanie rad narodowych i organizacji partyjnych polega więc na tym, żeby czuwać nad racjonalnym wykorzystaniem tej poważnej pomocy państwa, żeby trafiła ona do spółdzielni produkcyjnych oraz do małorolnych i średniorolnych chłopów. Winny one również jak najszerzej spopularyzować wśród chłopów korzyści, jakie płyną z zastosowania nowoczesnych metod uprawy ziemi, a więc siewu rzędowego, zasilania słabych ozimin, pielęgnacji roślin jarych itd.

Walka o wysokie zbiory wymaga pełnej mobilizacji załóg POM-ów i SOM-ów. Uchwała rządu stawia przed ośrodkami maszynowymi zadanie zakończenia remontu maszyn do 15 marca.

Uchwała rządu zaleca rozwinięcie szerokiego współzawodnictwa w ośrodkach maszynowych, doprowadzenie planu robót polnych do każdej brygady, do każdego traktorzysty. Na kierownictwie i organizacjach partyjnych POM-ów i SOM-ów spoczywa zadanie pobudzenia inicjatywy i pogłębienia świadomości politycznej załóg, które mają bardzo odpowiedzialne zadania do spełnienia w nadchodzącej akcji siewnej.

W tej wielkiej kampanii gospodarczo-politycznej, jaką będzie siew wiosenny, zmobilizowany być musi cały aparat rad narodowych, wszystkie organizacje partyjne i społeczne na wsi. Trzeba jednak pamiętać o tym, że sprawa siewu wiosennego, sprawa wzrostu produkcji rolnej musi być troską również organizacji partyjnych i społecznych w miastach. Nasze ekipy łączności w zakładach przemysłowych i instytucjach winny okazać maksymalną pomoc spółdzielniom produkcyjnym, ośrodkom maszynowym, PGR-om i gospodarstwom indywidualnym.

Sprawne przeprowadzenie kampanii siewnej przyczyni się do zwiększenia zbiorów, do lepszego zaopatrzenia przemysłu w surowce, a ludności miejskiej — w płody rolne. Chłopi polscy, którzy korzystają z systematycznej pomocy państwa ludowego i klasy robotniczej, wykażą niewątpliwie swoją obywatelską, patriotyczną postawę i włożą maksimum wysiłku, żeby w pełni zrealizować uchwałę rządu, sprawnie i terminowo przeprowadzić siew wiosenny, przyczyniając się w ten sposób do podniesienia produkcji rolnej, wzrostu własnego dobrobytu oraz siły Polski Ludowej.

Rządowi Faure'a grozi kryzys

Debata w Zgromadzeniu Narodowym

PARYŻ (PAP) — W Zgromadzeniu Narodowym toczy się debata nad rządowym projektem finansowym, który, w związku z uchwalonym na konferencji lizbońskiej wzmożeniem wyścigu zbrojeń, przewiduje nowe ogromne ciężary finansowe potrzebne dla pokrycia udziału Francji w agresywnym pakcie atlantyckim.

Jeszcze przed debatą plenarną rząd Faure'a poniósł klęskę w Komisji Finansowej Zgromadzenia Narodowego. 16 głosami przeciwko 15 i przy 13 wstrzymujących się od głosowania komisja uchwaliła wniosek republikanina postępowego Meunier odmawiający wzięcia pod uwagę czterech artykułów w sprawie reorganizacji kolei państwowych, przewidujących podwyższenie taryfy kolejowej.

W związku z niepewnymi perspektywami debaty parlamentarnej gabinet upoważnił Faure'a do postawienia kwestii zaufania odnośnie 33 artykułów projektu.

W środę premier Faure skorzystał po raz pierwszy z udzielonego mu upoważnienia i postawił kwestię zaufania w związku ze wspomnianymi czterema artykułami projektu rządowego w sprawie reorganizacji kolejnictwa. Głosowanie odbędzie się w piątek.

PGR-y pow. brzezińskiego przekroczą zaplanowane zbiory

Ostatnio w zespole PGR Rogów, w pow. brzezińskim, odbyła się narada produkcyjna przy udziale aktywów robotniczych poszczególnych gospodarstw zespołu.

Po zapoznaniu się z planem gospodarczym na rok 1952, aktywy wszystkich gospodarstw, mając na względzie olbrzymie znaczenie wzrostu produkcji rolnej dla naszej gospodarki narodowej postanowiły osiągnąć z hektara większe zbiory od zaplanowanych.

PGR Buków poprzez staranne i szybkie przeprowadzenie siewów oraz odpowiednią pielęgnację roślin w czasie wegetacji, zobowiązał się uzyskać z hektara od 2 do 3 kwintali zbóż więcej niż zaplanowano, natomiast zbiory okopowych postanowiono zwiększyć od 30 do 60 kwintali z hektara.

Podobne zobowiązania podjęły PGR w Rogowie, Popieniu, Kołacinie, Małczewie Ujeździe, Niewiadowie, Woli Błędowej, Bratoszewicach i Leszczynach.

Wzmaga się opór narodu angielskiego przeciw wojennej polityce rządu Churchilla

LONDYN (PAP). W całej Anglii wzmaga się opór mas pracujących wobec katastrofalnego obniżenia stopy życiowej w wyniku polityki zbrojeń. Szczególnie silne oburzenie panuje wśród klasy robotniczej. Na pomoc konserwatywnemu rządowi pośpieszyli prawicowi przywódcy Labour Party i Związków Zawodowych (TUC), Morrison i Deakin, którzy — jak już podawaliśmy — wystąpili przeciwko rozpoczęciu akcji strajkowej.

Mimo zdradzieckiego stanowiska prawicowych przywódców labourzystowskich i TUC, masy robotnicze przystępują do walki. We wtorek Rada Okręgowa Związku Górników Zagłębia Derbyshire, reprezentująca 33 tysiące robotników, zaleciła wstrzymać się od pracy każdej soboty aż do czasu, dopóki rząd nie zrezygnuje z wprowadzenia w życie tzw. „zarządzeń oszczędnościowych", wymierzonych przeciwko ubezpieczeniom społecznym. Rada powzięła rezolucję, domagającą się, by Komitet Wykonawczy Krajowej Rady Związków Zawodowych Górników podjął odpowiednie kroki w celu zmuszenia rządu do anulowania redukcji wydatków na cele socjalne.

Akcja protestacyjna ogarnęła również inne okręgi przemysłowe Wielkiej Brytanii. Górnicy w Canberry przyłączyli się do rezolucji powziętej przez ich towarzyszy z Derbyshire.

Miejscowa organizacja zawodowa górników w Hickleton w zagłębiu Yorkshire wezwała do organizowania masowych demonstracji w kopalniach.

Konferencja górnicza w okręgu Lancashire postanowiła wystosować do kanclerza skarbu Butlera kategoryczny protest przeciwko redukcjom świadczeń na cele społeczne.

Dziennik „Daily Worker" donosi, że akcja protestacyjna objęła również inne dziedziny przemysłu brytyjskiego.

Będziemy wiernie stać na straży naszych zdobyczy

Robotnicy i chłopi dyskutują nad projektem Konstytucji

Każdy dzień ogólnonarodowej dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej przynosi nowe wypowiedzi robotników, chłopów pracujących, inteligencji i młodzieży, świadczące o wielkim zainteresowaniu i entuzjazmie, z jakim masy pracujące naszego kraju witają Wielką Kartę praw i obowiązków obywatelskich, widząc w niej odzwierciedlenie swych dążeń i marzeń.

Zakłady Wyrobów Filcowych im. Okrzei

Na zebraniu w Zakładach im. Okrzei żywy udział w dyskusji wzięła młodzież, mówiąc o tym, jak wielki entuzjazm ożywia młodych obywateli Polski Ludowej, którym władza ludowa stworzyła warunki wszechstronnego rozwoju. Głęboką miłością i wdzięcznością dla Polski Ludowej przepojone były słowa młodego racjonalizatora produkcji Jerzego Micielskiego: „Pragnę wszystkie swe siły oddać pracy dla ojczyzny. Moje usprawnienia i pomysły racjonalizatorskie przyczyniają się do szybszego zbudowania socjalizmu w Polsce. Państwo otacza mnie troskliwą opieką. Np. ostatnio otrzymałem piękne mieszkanie. Latem wraz z całą rodziną spędziłem urlop nad morzem, na wczasach. Z wielką radością witam projekt Konstytucji, mówiącej o szczególnej opiece państwa nad racjonalizatorami i nowatorami".

Miejskie Przedsiębiorstwo Robót Wodociągowo-Kanalizacyjnych

Masowy udział w zebraniu dyskusyjnym na temat projektu Konstytucji wzięli pracownicy MPRW-K. Robotnicy i pracownicy umysłowi w gorących słowach mówili o historycznej doniosłości tak wielkiego wydarzenia w życiu mas pracujących Polski, jakim jest ogłoszenie projektu nowej Konstytucji.

„Ja awansowany ze zwykłego robotnika na stanowisko naczelnika wydziału — mówi ob. Stanisław Płyta — dobrze zrozumiałem jak wielkie, rewolucyjne przemiany dokonały się w naszym kraju. Dziś każdy uczciwy człowiek ma otwartą drogę do nauki, awansu, do czynnego udziału w budowie państwa".

Szkoła podstawowa w Bednarach

Uczniowie szkoły podstawowej w Bednarach, w pow. łowickim, radośnie powitali projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i postanowili uczcić go podjęciem szeregu zobowiązań. Młodzież zobowiązała się jeszcze skuteczniej walczyć o dobre wyniki nauczania i zlikwidowanie wszystkich ocen niedostatecznych oraz zorganizować wieczornicę świetlicową poświęconą projektowi nowej Konstytucji.

*

Wiele zebrań poświęconych dyskusji nad projektem Konstytucji odbywa się również na terenie wsi województwa łódzkiego. Zebranie takie odbyło się m. in. w gminie Wojsławice pow. sieradzkiego. Zebrani na nim chłopi z wielu gromad z entuzjazmem mówili o zdobyczach osiągniętych przez pracujących chłopów w Polsce Ludowej.

Tragiczna sytuacja emigrantów polskich w Kanadzie

NOWY JORK (PAP). Jak już podawaliśmy, w pobliżu Montrealu w barakach dla emigrantów polskich wybuchł strajk głodowy robotników, daremnie czekających od kilku miesięcy na pracę.

Strajk ten, wywołał zaniepokojenie wśród reakcyjnych kierowników polskich organizacji emigracyjnych, którzy w oszukańczy sposób sprowadzili robotników polskich do Kanady. Prasa reakcyjna ostro atakuje uczestników strajku. Charakterystyczna jest „argumentacja" reakcjonistów, którzy są odpowiedzialni za niezwykle ciężką dolę sprowadzonych na roboty Polaków. Tak na przykład „Głos Polski" pisze: „Strajk jest niepotrzebny. W zimie nie można tu dostać pracy. Tak jest tutaj rokrocznie". Pismo to następnie zaznacza: „Każdy z was napracuje się w Kanadzie dosyć; co do tego nie ma obaw. Trzeba więc zawsze w czasie bezrobocia począć i nabrać sił, by w porze letniej móc dobrze pracować".

Ich „wielcy ludzie"

Z prasy: Rząd Francji mimo przypadającej w tym roku 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo nie kwapi się z odbudową zburzonego przez okupantów hitlerowskich pomnika wielkiego pisarza.



PREMIER FAURE: Na tym piedestale trzeba postawić pomnik największego człowieka naszych czasów — H. Trumana.

Rys. Janusz Andrzejczak

Notatnik AGITATORA

Służba wojskowa — zaszczytnym obowiązkiem obywatela

Art. 78 Konstytucji głosi: „Obrona ojczyzny jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela. Służba wojskowa jest zaszczytnym obowiązkiem patriotycznym obywateli Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej". Dlaczego służba wojskowa stanowi w naszym ustroju zaszczytny obowiązek obywateli?

W Polsce przedwrześniowej wojsko służyło klasowym interesom burżuazji. Broniło fabryk, banków i folwarków, broniło prawa burżuazji do wyzyskiwania i okradania ludzi pracy. Kiedy w 1923 roku proletariat Krakowa i Tarnowa wystąpił do walki o ludzkie prawa bytowania — rząd Chieno-Piasta użył wojska w celu stłumienia oporu robotników.

Burżuazja polska wysyłała wojsko do walki z ruchem chłopskim. Kiedy w latach 30-tych chłopi ziem: rzeszowskiej, łańcuckiej, tarnobrzeskiej i Zamojszczyzny zastrajkowali, rząd Piłsudskiego skierował tam wojsko w w celu zaprowadzenia „porządku"... Wieś polska była widownią wielu krwawych pacyfikacji. Z dymem puszczono całe gminy i gromady. Oto w obronie czyich interesów stawało wojsko obszarniczo - kapitalistycznej Polski.

Burżuazja polska, podobnie jak i burżuazje wszystkich krajów kapitalistycznych, marzyła o podboju i grabieży obcych ziem oraz narodów. Śniły się jej kolonie na Madagaskarze, niewolnicza praca Murzynów, tanie surowce i złote runo, ściekające potem i krwią eksploatowanych narodów do safesów bankierów. Marząc o koloniach zamorskich, burżuazja polska wyciskała ostatnie soki z ludności okupowanej zachodniej Białorusi i zachodniej Ukrainy. W potokach krwi, w dymach pożarów dławiło wojsko polskie walkę narodowo - wyzwoleńczą Ukraińców i Białorusinów.

Zupełnie inne jest Ludowe Wojsko Polskie. Tworzy ono armię typu socjalistycznego. Każdy żołnierz Odrodzonego Wojska Polskiego złożył wiele dowodów, że broni interesów ludu pracującego. Wojsko Polskie dopomagało do ujęcia władzy przez lud, likwidowało bandy podziemne, brało udział w odbudowie kraju, w siewach, żniwach, zagospodarowaniu Ziem Zachodnich itp.

Polska Ludowa od pierwszej chwili wyzwolenia stawiała przed sobą podniosły cel walki o równouprawnienie narodów i pokój. Ludowe Wojsko Polskie zabezpieczając zdobycze klasy robotniczej, stoi na straży zasadniczych podstaw polityki pokojowej naszego narodu. W duchu głębokiego patriotyzmu i poszanowania wolności innych narodów wychowane jest nasze wojsko ludowe.

Dlatego jest zaszczytem służyć w armii podporządkowanej szlachetnej idei walki o postęp i pokój. Zaszczytem jest służyć w armii, która siły swej używa nie dla grabieży i ucisku innych narodów, lecz dla obrony wspaniałych dzieł kultury i sztuki — dzieł wielkiego socjalistycznego budownictwa.

Masy żołnierskie, synowie robotników i pracujących chłopów, znajdujący się w szeregach Wojska Polskiego, potwierdzają swą ofiarną służbą — przywiązanie do władzy ludowej.

Wojsko nasze pozostaje ściśle związane z ludem. Trzonem armii są żołnierze i oficerowie — synowie robotników i chłopów. Syn łódzkiej prządki, Edmund Piwoński, kształci się w Oficerskiej Szkole Politycznej, syn włókniarza z Rudy Pabianickiej, Eugeniusz Walas, jest wielokrotnie odznaczonym przodownikiem wyszkolenia bojowego w Marynarce Wojennej, łódzki przędzalnik, Zbigniew Witczak, wyróżnia się działalnością społeczną w jednostce wojskowej na Ziemiach Odzyskanych. Tysiące żołnierzy uczestniczyło w ubiegłym roku w akcji żniwnej na wsi. Każda jednostka wojskowa utrzymuje stały kontakt z pracującym chłopstwem. Pomiędzy członkami spółdzielni produkcyjnej w Grodzowie a Oficerską Szkołą Polityczną zadzierzgnęły się serdeczne węzły wzajemnej przyjaźni i współpracy. Więzy gorącej przyjaźni łączą żołnierzy i oficerów terenu łódzkiego z robotnikami huty „Kara" i „Hortensja", z włókniarzami łódzkimi. W dowód umiłowania Ludowego Wojska Polskiego, hutnicy piotrkowscy ofiarowali Oficerskiej Szkole Politycznej wspaniale rzeźbiony puchar.

Nasze Ludowe Wojsko Polskie, stojące na straży zdobyczy robotników i chłopów, czerpie natchnienie z pięknych przykładów szlachetnego wysiłku przodowników budownictwa socjalistycznego. Dlatego żołnierze składając przysięgę mówią m. in. „...Przysięgam służyć ze wszystkich sił Polsce Ludowej, bronić niezłomnie praw ludu polskiego, stać nieugięcie na straży władzy ludowej".

O ten wzniosły i szlachetny cel walczyli: Jarosław Dąbrowski, Walery Wróblewski, Józef Bem, Tadeusz Kościuszko, generał Walter i marszałek Rokossowski, żołnierz - poeta Lucjan Szenwald i robotnik warszawski Mieczysław Kalinowski. Oto dlaczego służba wojskowa, służba dla ludu jest zaszczytną powinnością patriotyczną każdego obywatela naszego kraju, oto dlaczego obrona takiej ojczyzny, ludowej ojczyzny, jest najświętszym obowiązkiem każdego obywatela Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

JU.

Nowy manewr delegacji USA w Panmundżon

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin donosi z Panmundżon, że oficerowie sztabowi obu stron omawiają w dalszym ciągu trzeci punkt porządku dziennego tj. sprawę wprowadzenia w życie rozejmu oraz związaną z tym sprawę składu komisji kontrolnej, mającej czuwać nad przestrzeganiem warunków rozejmu.

Na ostatnim posiedzeniu Amerykanie zażądali, żeby każda ze stron wysunęła do komisji kontrolnej kandydatury przedstawicieli tylko dwóch krajów neutralnych. Zdaniem delegacji amerykańskiej, stronę koreańsko-chińską powinni reprezentować w komisji kontrolnej przedstawiciele Polski i Czechosłowacji, a stronę amerykańską przedstawiciele Szwajcarii i Szwecji.

Przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej stwierdził, że ta propozycja jest tylko manewrem, za pomocą którego Amerykanie usiłują odrzucić kandydaturę reprezentanta Związku Radzieckiego do komisji kontrolnej. Przedstawiciel delegacji koreańsko - chińskiej podkreślił z naciskiem, że strona ludowa nie może się zgodzić z pozbawionymi wszelkich podstaw zastrzeżeniami, jakie wysuwa delegacja amerykańska przeciwko kandydaturze Związku Radzieckiego.

Już 800 brygad racjonalizatorskich w przemyśle i transporcie

WARSZAWA (PAP) — Zainicjowana w roku ubiegłym w oparciu o doświadczenia radzieckie nowa forma organizacyjna ruchu wynalazczego — inżyniersko - robotnicze brygady racjonalizatorskie, rozwija się żywiołowo we wszystkich gałęziach naszej gospodarki.

W chwili obecnej w przemyśle i transporcie pracuje już ponad 800 brygad. Najwięcej — bo 550 brygad powstało dotychczas w przemyśle ciężkim. Dobrze rozwija się zespołowa forma ruchu wynalazczego w górnictwie, żegludze i kolejnictwie.

Delegacja polska wyjechała do Berlina

WARSZAWA. — Dnia 25 bm. opuściła Warszawę udając się do Berlina na sesję Komitetu Wykonawczego Europejskiego Komitetu Robotniczego przeciw remilitaryzacji Niemiec 5-osobowa delegacja polska.

Pierwsza w dziejach polskiego rybołówstwa wyprawa na morze Barentsa

WARSZAWA (PAP). Do Gdyni powróciły jednostki rybackie, które wzięły udział w pierwszej w dziejach polskiego rybołówstwa zorganizowanej wyprawie poza krąg arktyczny — na morze Barentsa. Są to trawlery: „Jowisz", „Jupiter" i „Polesie".

Wyprawa, która rozpoczęła się w dniu 29 listopada ubiegłego roku, trwała około sześciu tygodni. Kierował nią jeden z najbardziej doświadczonych szyprów polskiego rybołówstwa — Wiktor Grządek.

W czasie wyprawy, zorganizowanej przede wszystkim w celach badawczych, złowiono 150 tys. kg. białej ryby i śledzia. Połowy przeprowadzane były na próbę w wielu miejscach, w celu odkrycia dobrych terenów połownych.

Wyprawa na morze Barentsa jest zapoczątkowaniem nowego etapu w rozwoju naszego rybołówstwa.

Hugo Kołłątaj – bojownik wolności i postępu

„W osobie Hugona Kołłątaja mamy do czynienia z człowiekiem (który) wierzy... w siłę swego narodu; wszystkie jego dążenia idą w kierunku zdobycia przez Polskę niezależności. Pragnie walki i walczy uczciwie do końca".

JULIAN MARCHLEWSKI

W projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej czytamy: „Polska Rzeczpospolita Ludowa nawiązuje do najszczytniejszych postępowych tradycji Narodu Polskiego...". Słowa te potwierdzają fakt, że lud polski pod przewodem klasy robotniczej stał się dziedzicem tego wszystkiego, co w przeszłości naszego narodu było postępowe — realizatorem marzeń tych wszystkich bojowników i myślicieli, którzy walkę o wyzwolenie narodowe wiązali z walką o wyzwolenie społeczne.

Bojownikiem, którego spuściznę przejmujemy i czcimy, jest Hugo Kołłątaj, działacz Komisji Edukacji Narodowej, czołowy kierownik i ideolog obozu reform z czasów Sejmu Czteroletniego, jedna z najwybitniejszych postaci Insurekcji Kościuszkowskiej, najtęższy umysł polski w wieku XVIII, człowiek, o którym wyraził się współczesny mu znakomity uczony polski, Jan Śniadecki, że „poświęcił wszystko i podzielił los Ojczyzny, tracąc wszystko, prócz honoru". Zasługi Kołłątaja zaliczamy do najchlubniejszych tradycji naszego narodu, przekształcającego się obecnie w naród socjalistyczny. Tym bardziej bliską staje się nam dzisiaj postać Hugona Kołłątaja, bojownika o postępową treść Konstytucji 3 Maja, autora najważniejszych aktów prawnych z czasów Powstania Kościuszkowskiego, człowieka, którego reakcyjna historiografia starała się przedstawić w fałszywym świetle.

Kołłątaj był sztandarową postacią obozu postępu XVIII wieku. Zdołał on bliżej poznać reakcję klerykalną, ciemnotę szlachecką i antynarodową, kosmopolityczną, egoistyczną politykę magnaterii podczas swojej pracy w Komisji Edukacji Narodowej i na stanowisku rektora Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Kołłątaj wszedł na arenę życia politycznego na krótko przed rozpoczęciem działalności Sejmu Czteroletniego. Jego poglądy polityczne i ustrojowe ulegały ciągłej ewolucji, z biegiem czasu coraz bardziej się radykalizowały. Hasła reformy społecznej sformułował Kołłątaj w pierwszym swoim większym dziele: „Do Stanisława Małachowskiego, referendarza koronnego Anonima listów kilka". Zostały one przyjęte jako zasa-



dy programowe Stronnictwa Patriotycznego w Sejmie Czteroletnim. Dzieło to wysunęło Kołłątaja na czoło obozu reform.

Nie należy zapominać, że Kołłątaj był ideologiem reformatorów szlachecko - burżuazyjnych i jako taki musiał być ograniczony w swym radykalizmie społecznym. Dość jednak szybko przełamał elementy zachowawcze w swych zapatrywaniach. Praktyka przekonała go, że jedynie w oparciu o masy ludowe można prowadzić zwycięską walkę z reakcją magnacką, ciągnącą Polskę wstecz. W „Listach Anonima" przeprowadził nieubłaganą, wszechstronną krytykę stosunków panujących w Polsce. Postulował reformę w sprawie chłopskiej z punktu widzenia potrzeb kształtujących się nowych stosunków społeczno-gospodarczych, które wymagały zniesienia poddaństwa. Krytykując stosunek szlachty do chłopa pisał, iż „rolnik w dobrach szlacheckich stał się rzeczą dziedzica, a niezrozumiałym ludzkości zgwałceniem przestał być osobą przeciw oczywistemu natury głosowi!"

Kołłątaj nie formułował postulatu uwłaszczenia chłopa, ale głosił hasło uczynienia z niego obywatela Rzeczypospolitej, zamiast poddanego szlachcica. Na miejsce dawnego, gnijącego aparatu państwowego, kierowanego przez sprzedajną magnaterię, żądał wprowadzenia silnego rządu centralnego, odpowiedzialnego przed sejmem, w którym obowiązuje większość głosów — na miejscu warcholskiej zasady „liberum veto".

Program wysunięty przez Kołłątaja był silnie zwalczany przez zwolenników reakcji magnackiej. Szereg koncepcji społecznych Kołłątaja weszło w skład Konstytucji 3 Maja. Choć nie realizowana w praktyce, była jednak ona najpoważniejszym dziełem Oświecenia polskiego.

Dzięki dziełu Kołłątaja Marks i Engels mogli stwierdzić, że „Konstytucja 3 Maja dowiodła, iż Polacy rozumieli, że niepodległość nie da się oddzielić od obalenia arystokracji i od reform agrarnych wewnątrz kraju".

W czasie Insurekcji Kościuszkowskiej Kołłątaj był faktycznym przywódcą politycznym powstania. Był on wówczas radykalniejszy od Kościuszki. Był on autorem ogłoszonego w Krakowie aktu powstania. Stwierdził to sam król Stanisław August, że „akt ten proklamował Kościuszko w tej postaci, w jakiej mu go zredagował Kołłątaj mimo sprzeciwu wielu ludzi". Kołłątaj brał żywy udział w redagowaniu słynnego Uniwersału Połanieckiego.

Po upadku Powstania Kościuszkowskiego Kołłątaj spędził 8 lat w więzieniu austriackim. Po powrocie do kraju organizował wespół z Tadeuszem Czackim Liceum Krzemienieckie, które miało stanowić postępową, nowego typu szkołę w Polsce. Za czasów Księstwa Warszawskiego pracował ponownie nad reformą Szkoły Głównej Krakowskiej. Umarł 28 lutego 1812 roku.

Dziś, kiedy odbywa się ogólnonarodowa dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, która sankcjonuje polityczne i społeczne zdobycze ludu pracującego jako jego najwyższe prawa, która w swej rewolucyjnej treści przekracza najśmielsze dążenia poprzednich pokoleń, zwracamy się pamięcią do działalności Hugona Kołłątaja, jako do szczytnej tradycji walki o wyzwolenie narodowe i społeczne. W osobie Kołłątaja czcimy wielkiego bojownika o prawa, które swą pełną realizację znalazły w Polskiej Rzeczpospolitej Ludowej.

JAKUB GOLDBERG

B. wicekonsul francuski w Gdańsku na czele bandy szpiegów i dywersantów

Proces przed Wojskowym Sądem Rejonowym

GDAŃSK (PAP) — Przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Gdańsku odbył się proces członków bandy szpiegowsko-dywersyjnej: Jean Bastard'a — obywatela francuskiego, wytrawnego agenta wywiadu francuskiego, Alojzego Janasiewicza — b. najemnika Legii Cudzoziemskiej i mordercy patriotów wietnamskich, Bolesława Jagodzińskiego — b. żołdaka Wehrmachtu i notorycznego kryminalisty, Bolesława Bobulisa — szpiega wyszkolonego we Francji, Edwarda Dawidowicza — również kryminalisty, oraz Andrzeja Skrzesińskiego, Adama Basisty, Stefana Czyża i Józefa Olejniczaka.

Oskarżeni począwszy od 1948 roku prowadzili na terenie Wybrzeża inspirowaną i kierowaną przez rezydenta wywiadu francuskiego, b. wicekonsula francuskiego w Gdańsku — Bardet, robotę szpiegowsko - dywersyjną, polegającą na „rozpracowywaniu" obiektów wojskowych i gospodarczych.

Szczytem zbrodni oskarżonych był wielki akt sabotażu: podpalenie w nocy z 16 na 17 lipca 1949 r. hali przemysłowej Zakładów im. Świerczewskiego w Elblągu.

Jak wynika z przewodu sądowego, który niezbicie potwierdził zarzuty aktu oskarżenia, na czele bandy stał Jean Bastard.

Oskarżeni: Jagodziński, Bobulis, Basista i Olejniczak szczegółowo zeznali przed sądem o tym, jak zbierali i przekazywali Bastard'owi wiadomości stanowiące ścisłą tajemnicę państwową.

Wiadomości te dotyczyły planów produkcyjnych, parku maszynowego itp. poszczególnych zakładów przemysłowych. Podobną szpiegowską robotę prowadzili oskarżeni: Janasiewicz i Skrzesiński.

Zeznania świadków w całej rozciągłości potwierdziły rozmiar zbrodni i winę oskarżonych szpiegów.

Prokurator wojskowy, mjr Ligięza, stwierdził, w swym przemówieniu oskarżycielskim że imperialistyczni podżegacze wojenni i cała międzynarodowa reakcja usiłują zahamować wspaniały rozwój gospodarczy i kulturalny naszego kraju.

Mówca przypomniał, że poprzednie procesy agentów wywiadu francuskiego wykazały ścisłe powiązanie tego wywiadu z wywiadami amerykańskim i angielskim.

Charakteryzując oskarżonych, prokurator wskazał, że reakcja francuska posługiwała się w swej działalności przeciwko Polsce Ludowej elementem przestępczym.

Obrońcy oskarżonych, adw. adw.: Bolesław Wiącek, Józef Tarczewski i Ludwik Niedzielski wskazywali jako na okoliczność łagodzącą, że większość oskarżonych — to ofiary wychowania i systemu kapitalistycznego. Obrońcy podkreślali ponadto, że oskarżeni byli szantażowani przez Bastarda.

Po naradzie sąd wydał wyrok skazujący oskarżonych: Bastarda, Janasiewicza i Skrzesińskiego na karę śmierci, osk. Czyża na dożywotnie więzienie, Basistę i Jagodzińskiego — po 15 lat więzienia, Bobulisa — na 13 lat więzienia, Dawidowicza — na 12 lat więzienia, Olejniczaka — 11 lat więzienia.

„Poprawione wydanie" planu Marshalla

Pan Harriman, główna figura atlantyckiego „komitetu mędrców", człowiek, który z ramienia rządu USA uczy satelitów jak nalewać z próżnego, jest bowiem specjalistą w zakresie forsowania rozdętych budżetów zbrojeniowych, zwrócił się na konferencji lizbońskiej z apelem do rządu USA, by zwiększył zamówienia zbrojeniowe w przemyśle zachodnio-europejskim. Harriman apelował więc do samego siebie.

Również w Lizbonie, w czasie targów między rządem francuskim i Amerykanami o zwiększenie „pomocy dolarowej" dla satelity z Paryża, ujawniono fakt wskazujący na niezwykłe znaczenie, jakie przedstawiają dla amerykańskich monopolistów zamówienia zbrojeniowe w Europie zachodniej. Wskutek nalegań premiera francuskiego, Faure'a, rząd USA postanowił udzielić bankrutującemu satelicie dodatkowych kredytów w roku 1952. Przyznano mu 175 miliardów franków, czyli 500 milionów dolarów. Rzecz w tym, że dolarów tych Francuzi nigdy nie ujrzą na oczy. „Pomoc amerykańska" została udzielona w formie zamówień dla przemysłu na sprzęt wojskowy oraz w formie kontraktów na budowę baz lotniczych i linii komunikacyjnych.

Na czym polega tajemnica amerykańskich zamówień zbrojeniowych w przemyśle zachodnio-europejskim?

By wyjaśnić to zagadnienie, cofnijmy się kilka miesięcy wstecz. W Waszyngtonie toczyła się dyskusja związana z wygaśnięciem planu Marshalla któremu imperialiści amerykańscy zawdzięczają opanowanie aparatu gospodarczego państw satelickich. Przy jego też pomocy uzależnili i podporządkowali sobie całkowicie politykę państw zachodnio - europejskich. W Waszyngtonie głowiono się więc nad tym, w jaki sposób zastąpić marshalowski bat. Trudno bowiem wyobrazić sobie utrzymanie w posłuchu i w karbach rządów satelickich bez amerykańskiego nacisku gospodarczego.

W wyniku dyskusji powstał plan, który był ulepszonym wydaniem planu Marshalla. Imperialiści amerykańscy ustalili, że od kwietnia 1952 r. pożyczki dolarowe nie będą już udzielane rządom satelickim, lecz kierowane będą bezpośrednio do zakładów przemysłowych na zachodzie Europy. Rzecz jasna, przemysł pracujący dla celów pokojowych nie może nawet marzyć o uzyskaniu zastrzyków dolarowych. Na kredyty liczyć mogą tylko fabryki zbrojeniowe.

Ale to nie wszystko.

Autorzy „poprawionego" planu Marshalla ustalili, że pożyczki będą udzielane w formie zamówień i to pod pewnymi warunkami. Pożyczkobiorcy, a więc zachodnio - europejskie monopole zbrojeniowe muszą przyjąć „patronat" amerykańskich monopoli. „Patronat" ten, według intencji autorów planu, ma ułatwić wprowadzenie w zachodnio - europejskich zakładach przemysłu zbrojeniowego amerykańskich metod walki przeciw ruchowi robotniczemu. Cel jest więc jasny: poddanie przemysłów zbrojeniowych Europy zachodniej terrorowi amerykańskiej policji politycznej i dociśnięcie śruby wyzysku.

Kilka dni temu nadeszły wiadomości o pierwszych krokach zmierzających do wprowadzenia w życie tego planu. Postanowiono rozdzielić między zakłady zbrojeniowe Europy zachodniej zamówienia wartości 500 milionów dolarów i postawiono z miejsca warunki. Zamówienia zostaną udzielone tylko tym zakładom zbrojeniowym, które zwolnią wszystkich robotników-komunistów oraz członków związków zawodowych sympatyzujących z komunistami.

Warto zastanowić się nad sensem tych zarządzeń. Czym jest w ich świetle suwerenność państw Europy zachodniej?

Burżuazja krajów zachodniej Europy rozpoczęła od udzielenia zgody na założenie tam wojennych baz USA. Dziś wyraża zgodę na przekazanie całego przemysłu zbrojeniowego władzy amerykańskiej policji, wykonującej rozkazy amerykańskich monopoli. Rzecz jasna, Amerykanie na razie nie zamierzają obsadzać zakładów Renaulta we Francji lub też Vickersa w W. Brytanii oddziałami własnej policji; zastąpią ich doskonale policjanci francuscy lub brytyjscy, którzy równie chętnie wykonują rozkazy amerykańskie, jak rządy Francji czy też Włoch.

Niemniej jednak obywatel francuski ma prawo odtąd ironicznie się uśmiechać na widok flagi narodowej powiewającej nad Francją.

Warunki, pod którymi udziela dziś imperializm amerykański zamówień dla przemysłu zbrojeniowego krajów Europy zachodniej wskazują, że przygotowuje on nowy, generalny atak przeciw wolnościom demokratycznym, rzekomo gwarantowanym w konstytucjach zachodnio-europejskich krajów! Nie można bowiem mówić o wolności słowa, zrzeszania się, zgromadzeń w kraju, w którym zwalnia się z pracy za przynależność do partii komunistycznej, a nawet za przynależność do związków zawodowych współpracujących z komunistami. Imperializm amerykański narzuca Europie zachodniej terror faszystowski

P. M.

Z całego świata

PARYŻ. — Byli członkowie ruchu oporu z Belgii, Włoch, Francji, Niemiec, Holandii, Luksemburga, zebrani w Paryżu w dniach 23 i 24 lutego br., wydali apel wzywający do zorganizowania wielkiego międzynarodowego zjazdu członków ruchu oporu, ofiar hitleryzmu. Zjazd ten odbyłby się we Francji 8 maja

BERLIN. — Wśród zbrodniarzy wojennych, którzy opuścili ostatnio angielskie więzienie w Werl, znajduje się m. in. były generał hitlerowski, Kurt Gallenkampf, skazany na karę śmierci za zamordowanie 31 jeńców wojennych i trzech rannych spadochroniarzy angielskich.

LONDYN. — Laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju — Monika Felton — zwróciła się za pośrednictwem Agencji Telepress do rządu greckiego i do władz amerykańskich w Grecji z wezwaniem do umorzenia procesu przeciwko Belojanissowi i innym demokratom greckim.

CANBERRY. — Przybyła tu składająca się z 300 osób delegacja, w celu złożenia protestu przeciwko projektowi ratyfikacji separatystycznego traktatu pokojowego z Japonią.

PHENIAN. — Koreańska Federacja Związków Zawodowych ogłosiła energiczny protest przeciwko użyciu przez agresorów amerykańskich broni bakteriologicznej w Korei.

Obywatele Polski o swej Konstytucji

Prawda o amerykańskim „raju"

Już nie gniew ani nienawiść, ale politowanie ogarnia mnie dla tych, którzy wierzą jeszcze w plotki, rozsiewane przez płatnych agitatorów imperialistycznych o „raju" amerykańskim. Uwierzył w ten raj mój ojciec w 1932 roku. W okresie kryzysu znalazł się on wśród setek tysięcy bezrobotnych. Stanął w szeregach milionów „zbędnych" ludzi, dla których nie było pracy. Pojechał do Brazylii.



Rodzina chłopów polskich opuszcza statek emigracyjny w jednym z portów kanadyjskich. (Zdjęcie z archiwów przedwojennych). Arch. CAF

W pierwszym rozpaczliwym liście doniósł mi, że jest bliski samobójstwa: dźwigając ciężary zarabiał zaledwie na nędzne utrzymanie. O zaoszczędzeniu pieniędzy na powrót do kraju nie było mowy, a cóż dopiero o „fortunie", którą zamierzał przywieźć z zagranicy! Przygnębienie i beznadziejność położenia pogłębiła jeszcze choroba ojca.

Po latach tułaczki ojciec mój wrócił do kraju, lecz wrócił zupełnie wyczerpany w nędznym ubraniu.

W Polsce Ludowej, ja, córka dawnego emigranta, ze względu na wątłe zdrowie, będące pozostałością ciężkiej pracy w fabryce przed wojną, otrzymałam spokojną i lekką pracę. Czuję się szczęśliwa i zadowolona, że choć w części mogę w swej pracy zawodowej odwdzięczyć się państwu za udostępnienie mi bezpłatnego leczenia, wczasów i wszelkiej pomocy. Uczucia swoje pragnę zamanifestować wykonaniem dodatkowych prac w moim referacie, popularyzowaniem projektu Konstytucji wśród członkiń Ligi Kobiet.

ELŻBIETA TARGOWSKA
referentka CZ Przem. Mięsn.

Umacniać i rozwijać spółdzielczość produkcyjną

Ja, syn małorolnego chłopa, jestem obecnie na odpowiedzialnym stanowisku kierownika ośrodka szkoleniowego przewodniczących spółdzielni produkcyjnych. Nie będę się długo rozwodził nad tym, jakie było moje życie przed wojną. Powiem krótko: było nas czworo dzieci. Ojciec miał niewiele ziemi, a więc żadnych warunków na to, żeby nas dostatecznie nakarmić i ubrać, a cóż dopiero kształcić. Cała moja nauka rozpoczęła się dopiero od 1946 r. Pracowałem i uczyłem się. Awansowałem.

Jakże mam obecnie spłacić zaciągnięty dług wdzięczności wobec państwa? W naszym ośrodku szkolą się kierownicy spółdzielni produkcyjnych. Rozwój spółdzielczości produkcyjnej — to najważniejsze zagadnienie naszej gospodarki narodowej. Rozwój spółdzielczości zlikwiduje dysproporcje, jakie istnieją obecnie między przemysłem i rolnictwem, zlikwiduje trudności w dziedzinie zaopatrzenia ludności miast w produkty rolne. Praca spółdzielń produkcyjnych zależy w dużej mierze od tego, jak kieruje nią przewodniczący spółdzielni, jak rozwija gospodarkę rolną, wychowuje ludzi.

W naszym ośrodku staramy się wyszkolić kadry dobrych kierowników gospodarstw spółdzielczych. Wpajając w nich wiadomości praktyczne, szkoląc ich ideologicznie, przygotowujemy ich do odpowiedzialnej pracy nad umacnianiem i rozwojem spółdzielń produkcyjnych. W świetle projektu Konstytucji jeszcze mocniej rysują się obowiązki nasze — kierowników i wykładowców ośrodków szkoleniowych.

BRONISŁAW LEJWODA
kierownik Ośrodka Szkoleniowego w Bratoszewicach

Zwiększę czujność w pracy

Kiedy przeczytałem już cały projekt Konstytucji, wróciłem jeszcze raz do rozdziału 7 artykułu 61, który mówi również o „pomocy państwa w podnoszeniu kwalifikacji obywateli zatrudnionych w zakładach przemysłowych i innych ośrodkach pracy w mieście i na wsi".

— Myślałem głęboko nad tym co czytam, a przed oczyma stanęli mi Henryk Orzeł, Czesław Kopytek, synowie robotników, do niedawna robotnicy naszego węzła kolejowego w Skierniewicach, a obecnie słuchacze Szkoły Technicznej — przyszli technicy. Znacznie więcej mamy takich u nas. Ponad 80 młodych robotników uczy się w warsztatach szkolnych przy parowozowni Skierniewice.

Pamiętam jak to było u nas, w Skierniewicach, przed wojną. Głośne było przysłowie: „Aby dostać pracę w kolejnictwie, trzeba sprzedać krowę". Ile to razy było tak, że ktoś sprzedał ostatnią krowę, jedyną żywicielkę całej rodziny, aby tylko się dostać do pracy. Przepracował kilka tygodni i został zwolniony.

Ja, jako zwrotniczy, reguluję ruch pociągów, stoję na straży bezpieczeństwa tysięcy ludzi i drogocennych towarów. Większa czujność w pracy, czujność na zakusy wroga, któremu szczególnie łatwo szkodzić w kolejnictwie — oto do czego zobowiązuje mnie projekt Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

FRANCISZEK GRZĘDALA
pracownik PKP

Chłop — współgospodarzem Polski Ludowej

Wielka poetka polska, Maria Konopnicka, w pięknym i wzruszającym wierszu tak scharakteryzowała położenie chłopów polskich w czasach, kiedy szlachta polska zamieniła pańszczyźniany wyzysk chłopów na wyzysk kapitalistyczny:

Oj, żebym ja poszedł ino
Przez pole
I policzył łzy, co płyną
Na role
Strach by było z tego siewu
Żąć żniwo
Bo by snopy były krwawe
Na dziwo.

Nie trzeba mieć wiele lat, aby pamiętać te czasy, kiedy Polską rządzili w imieniu obszarników i kapitalistów zdrajcy narodu Dmowscy, Piłsudscy i Sosnowscy oraz ich sługusy — Moraczewscy i Witosy.

Nie zapomniała wieś polska o zapałce dzielonej na czworo i o tej wodzie solonej, w której gotowało się kilka razy kartofle, bo soli nie było za co kupić.

Może jeszcze żyje ten chłop małorolny z powiatu pułtuskiego, który w 1932 roku utopił w Narwi swoją parę prosiaków, bo nie opłacało mu się z nimi wracać z jarmarku.

Gdy się przegląda roczniki gazet sanacyjnych, często można się natknąć na wywody sanacyjnych ekonomistów, że na wsi było ponad 8 milionów ludzi „niepotrzebnych".

Oczywiście pracująca polska wieś przeciwstawiała się temu spychaniu na dno nędzy. Rozumiała, że jedynym jej przyjacielem i sojusznikiem w walce z obszarnikami i kartelami kapitalistycznymi jest klasa robotnicza, która pod kierownictwem Komunistycznej Partii Polski dążyła do obalenia rządów obszarników i kapitalistów, do ustanowienia rządu robotniczo-chłopskiego.

Wspólna walka klasy robotniczej i pracującego chłopstwa była prowadzona i wtedy, kiedy faszystowski rząd w Polsce zepchnął nasz kraj w otchłań okupacji hitlerowskiej. Walką tą kierowała klasa robotnicza pod wodzą Polskiej Partii Robotniczej dzięki oparciu się w tej walce o potęgę Związku Radzieckiego wygrała ją, ustanawiając w Polsce rządy robotników i chłopów.

Tak jak wspólna była walka klasy robotniczej i pracującego chłopstwa, tak i wspólne są owoce tej walki. Polska Ludowa opierając się na przymierzu robotniczo-chłopskim, wprowadziła w życie odwieczne marzenia chłopa polskiego. Przy czynnej i bezpośredniej pomocy klasy robotniczej reforma rolna stała się faktem. Zżerający organizm wsi polskiej rak obszarnictwa został raz na zawsze wypalony gorącym żelazem.

Warunki nieograniczonego rozwoju

Polska Ludowa, zdążając po drodze do socjalizmu, realizując swój gigantyczny Plan 6-letni, rozbudowując w niespotykanych dotąd rozmiarach przemysł, stworzyła warunki nieograniczonego rozwoju dla wsi pracującej.

Zniknęła w Polsce raz na zawsze zmora bezrobocia, nie do pomyślenia jest u nas pojęcie „zbędnych rąk roboczych na wsi".

Gdy więc czytamy w projekcie Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej słowa: „Polska Rzeczpospolita Ludowa otacza opieką indywidualne gospodarstwa rolne pracujących chłopów i udziela im pomocy — w celu ochrony przed wyzyskiem kapitalistycznym, zwiększenia produkcji, podwyższenia poziomu rolniczo - technicznego oraz podniesienia ich dobrobytu" — to wiemy, że słowa te są najszczerszą prawdą która potwierdza się w praktyce dnia codziennego.

Gdy czytamy w projekcie Konstytucji słowa o prawie do nauki, to natychmiast stają nam przed oczyma chłopcy i dziewczęta z naszej wsi, gminy i powiatu, których nauka nie kończy się na drugim czy czwartym oddziale szkoły powszechnej, ale którzy znajdują się w szkołach średnich i wyższych, zdobywają wiedzę na uniwersytetach i politechnikach, których ilość wzrosła dwukrotnie w stosunku do czasów przedwojennych.

Gdy czytamy w naszej Konstytucji o prawie do odpoczynku i ochrony zdrowia, to możemy wymienić po nazwisku tych naszych sąsiadów, którzy podreperowali swoje zdrowie w sanatoriach w Zakopanem, Karpaczu, Polanicy-Zdroju, Połczynie-Zdroju i w setkach innych miejscowości, do których przed wojną mieli dostęp tylko kapitaliści i obszarnicy.

Na drodze do budowy wsi socjalistycznej

Wiemy również i to, że nie możemy zadowalać się tym co osiągnęliśmy, że musimy dążyć naprzód.

Musimy postępować jak dobrzy gospodarze swojego wielkiego gospodarstwa — Polski Ludowej.

Reforma rolna powstrzymała niewątpliwie staczanie się biedniaków i średniaków ku coraz większej biedzie, a nawet niejeden małorolny stał się średniakiem. Możliwość wyzyskiwania pracującej wsi przez kułaka została wprawdzie ograniczona, ale nie zlikwidowana. Dzięki pomocy państwa wieś podnosi swój dobrobyt, ale rozdrobniona gospodarka chłopska nie może w pełni zastosować maszyn, ani wykorzystać wszystkich osiągnięć nauki rolniczej. Jedna jest tylko rada na to, aby wieś pracująca osiągnęła pełny dobrobyt i wyzwoliła się z wyzysku kułackiego, a kraj miał zapewniony równomierny rozwój ku socjalizmowi — przebudowanie wsi polskiej na wieś socjalistyczną, gospodarującą zespołowo.

Czyż jest choć jeden chłop pracujący w Polsce, który by namawiał robotników fabrycznych, aby zamiast nowoczesnych, wysokowydajnych maszyn używali przedpotopowych kołowrotków i domowych krosien, żeby młynarz — zamiast mleć zboże w młynie parowym — używał do mielenia żaren, żeby jechać w daleką podróż końmi, zamiast autobusem czy pociągiem?

Nie. Nie znajdzie się już na wsi polskiej taki niemądry człowiek. Każdy rozumie, że świat idzie naprzód, z postępem.

Trzeba gospodarzyć po nowemu

Aby osiągnąć dobrobyt i kulturalne życie na wsi naszej, aby nadążyć za rozwojem przemysłu, trzeba zacząć gospodarzyć po nowemu, trzeba stosować nowoczesną technikę rolniczą — sztuczne nawozy, traktory, kombajny. Dokonać tego można tylko przez pracę zespołową na roli.

Toteż projekt naszej Konstytucji, obok zapewnienia opieki nad indywidualnym gospodarstwem chłopskim, zapewnia szczególną opiekę spółdzielniom produkcyjnym.

„Polska Rzeczpospolita Ludowa udziela szczególnego poparcia i wszechstronnej pomocy powstającym na zasadzie dobrowolności rolniczym spółdzielniom produkcyjnym — jako formom gospodarki zespołowej" (z art. 10 projektu Konstytucji).

Korzystając z praw wypełniać musimy również i obowiązki, które z praw tych wypływają. Ogólnie mówiąc zadaniem chłopstwa pracującego jest dostarczanie surowców przemysłowi i środków żywnościowych dla klasy robotniczej, która odbudowuje stolicę naszą, Warszawę, która buduje fabryki i całe miasta, która w ciężkiej pracy wydobywa nasze czarne złoto — węgiel, która dostarcza rolnictwu traktorów i innego sprzętu, która pod przewodnictwem Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, w oparciu o naszego wielkiego przyjaciela — Związek Radziecki, prowadzi cały naród polski do szczęśliwego życia — do socjalizmu.

CZESŁAW SKONIECKI

Na odlew

Wart Pac pałaca

Znany był ten sposób w Polsce przedwrześniowej. Polegał on na tym, że ówcześni kandydaci na posłów i senatorów „urabiali" wyborców, poważną część swych wysiłków poświęcając demaskowaniu rywali do tzw. rządowego żłobu. Dlaczego mówili głównie o innych, a nie — o sobie? Całkiem prosta sprawa: chodziło o odwrócenie uwagi od własnej osoby w tym wyścigu, u którego mety widniał napis — „najlepsi lokaje burżuazji". Dlatego to właśnie niejeden „garnek", który sam smolił łotrostwem i zdradą, szpetnie przyganiał niejednemu „kotłowi" reakcji, aby — blamując go w oczach opinii publicznej — samemu ukazać się w lepszym świetle i dorwać się do władzy.

Sposób powyższy zmarł u nas niesławną śmiercią wraz ze zgonem dyktatury obszarników i kapitalistów, kwitnie on jednakże na tzw. Zachodzie, szczególnie — w Stanach Zjednoczonych. Ot, przygotowują się tam, jak wiadomo pomalutku do wyborów tzw. głowy państwa. Prezydentura w USA to dobra posada — pachnie ona nie tylko Trumanowi, ale i innym bankierskim lokajom. Zatem — rywalizują oni ze sobą. Przy pomocy programu? Skądże znowu. Program mają ten sam, i ci ze stronnictwa tzw. demokratycznego, i ci ze stronnictwa tzw republikańskiego: żłób dolarowy i służba w liberii bankierów krwi i handlarzy śmierci. Rzecz tylko w tym, kto się do żłobu dorwie: Truman czy Stassen (kandydat stronnictwa republikańskiego). I tu trzeba stwierdzić, że ten ostatni niedawno wcale nieźle wystartował. Takie, mianowicie, wygłosił przemówienie na przyjęciu, wydanym przez swój klub, że Trumanowi nic, tylko wrócić do właściwego zawodu: sprzedawcy szelek.

— Rząd Trumana — oświadczył Stassen — ustanowił rekord upadku moralnego. Rząd ten posiada na swym koncie 1 morderstwo, 2 samobójstwa, 11 „dymisji" wskutek kompromitacji, 15 wyroków skazujących, 45 dochodzeń sądowych, 2.084 wypadków zwolnień wskutek nadużyć i przeszło 200 tysięcy fikcyjnych nazwisk na listach płac...

Ano, to wszystko — prawda. Nawet b. niepełna prawda. Bo i ilość morderstw zbyt mała (a ludobójstwo w Korei?), i cyfra kompromitacji niekompletna (a ciągłe wsypy stypendystów szpiegowsko — dywersyjnej fundacji Trumana?) itp. Bądź co bądź jednak i to, co zdemaskował Stassen — także coś powiada o „głowie" amerykańskiego państwa. Że jest to, krótko mówiąc, głowa — do zdjęcia.

O. SET.

P. S. Oczekujemy, co z kolei „ujawni" o Stassenie Truman. Zapewne nie zdoła pobić wyż. wymienionego „rekordu upadku moralnego". Po to bowiem, aby go pobić, musiałby Stassen przedtem wznieść się na stanowisko prezydenta USA.

Małgorzata Fornalska

Wciśnięta w tłum „bieżeńców" jechała rodzina Fornalskich w kierunku Carycyna. Rok 1915 rzucił ją na daleką tułaczkę. Marcjanna ze ściśniętym sercem tuliła wątłą, drobniutką córeczkę Małgosię i z niepokojem patrzyła na gromadkę swych najbliższych. Nie głodu i nędzy się lękała, bo niezmiennie towarzyszyły one biedniackiej rodzinie, zarówno w fajsławickiej wsi, jak i w lubelskiej suterynie, lecz bolała ją rozłąka z krajem, z ojczyzną, z ludźmi, wśród których żyła; martwiła się, że będzie z dala od Polski wychowywać dzieci...

Jadąc do wielkiego nadwołżańskiego miasta, ani matka, ani czternastoletnia córka nie przeczuwały, że odnajdą w nim swą drogę życiową, że tam poznają wielką prawdę, która ich nie oddali ale właśnie zbliży do ojczyzny, która nauczy kochać ojczyznę jeszcze płomienniej, goręcej.

W czasie Wielkiej Rewolucji Październikowej 15-letnia Małgosia zgłasza się na ochotnika do Armii Czerwonej i wstępuje do koła SDKPiL, skupiającego w Carycynie polskich rewolucjonistów.

Maleńka, chudziutka Małgosia „mała siostra" — jak ją nazywają ranni żołnierze — pracuje w szpitalu dzień i noc, bez odpoczynku, bez snu.



Nigdy nie uskarża się na zmęczenie, zawsze gotowa do najtrudniejszych prac. Spokojna i nad wiek opanowana, potrafi zawsze najsłabszych podnieść na duchu, wątpiącym dodać otuchy.

Wojna skończyła się. Ludzie radzieccy zwycięsko obronili zdobycze Rewolucji Fornalscy, gnani tęsknotą za ojczyzną, wracają do rodzinnej lubelskiej wsi, wracają dojrzali, zahartowani w rewolucyjnych bojach, wracają, by walczyć o wyzwolenie polskiego ludu pracującego.

Małgosia wstępuje do Komunistycznej Partii. Pełna wiary rewolucyjnej, żywa, prosta w stosunkach z ludźmi Małgosia (znana wszędzie pod pseudonimem Jasi) łatwo dociera do szerokich mas wiejskich. Jest duszą lubelskiej organizacji KPP.

Pierwsze więzienie, krótkotrwała wolność, znów więzienie. Małgosia, mimo że ma słabe płuca, ani na chwilę nie przerywa partyjnej roboty.

Gdy faszystowskie bomby spadły na Warszawę, Małgorzata staje na czele towarzyszek więzienia. Chce je prowadzić do walki przeciw hitlerowcom, zbiera wśród więźniarek pieniądze na fundusz obrony, pragnie bronić ojczyzny przed brunatnym najeźdźcą.

Okupacja — to nowy rozdział w życiu Małgorzaty Fornalskiej. Po kapitulacji Warszawy pieszo idzie do Białegostoku. Gdy w 1941 roku Hitler napada na Związek Radziecki, „Jasia" wraz z matką i małą córeczką wyjeżdża w głąb ZSRR.

Tymczasem z Warszawy, z Polski dochodzą wiadomości o okrutnym terrorze stosowanym przez okupanta, o koszmarnych hitlerowskich obozach śmierci, o tym, że wszystkie patriotyczne, postępowe siły, że klasa robotnicza rwie się do walki, że narasta jeszcze nie zorganizowany, ale coraz silniejszy opór przeciwko faszystowskim mordercom.

Małgorzata Fornalska postanawia wrócić do kraju. Jako pierwsza kobieta-spadochroniarz wraca do Polski i wraz z pierwszym sekretarzem PPR, tow. Nowotko, staje się współorganizatorem Polskiej Partii Robotniczej.

Bezpośrednia walka z wrogiem ojczyzny udziesięciokrotniła jej wolę, entuzjazm i energię. Na jej barkach spoczywał ogrom pracy. Jako członek KC prowadziła robotę polityczną. Pracowała w redakcji, należała do komitetu redakcyjnego podziemnego organu partii — „Trybuny Wolności", organizowała drukarnię oraz tzw paszportówkę, była łączniczką między oddziałami zbrojnymi, między redakcją i innymi wydziałami, jeździła w teren, kierowała wreszcie opieką nad więźniami.

*

Był listopadowy dzień 1943 roku, podobny do tego, w którym Małgorzata Fornalska przed rokiem po raz pierwszy w życiu płakała na wieść o bestialskim mordzie, dokonanym przez rodzimych faszystów na osobie sekretarza PPR, tow. Nowotki. „Jasia" z Pawłem Finderem szła na zebranie KC partii. Mściwy wróg wskazał ich Gestapo; hitlerowskie zbiry zabrały ich z lokalu przy ul. Grottgera.

„Dokumenty, jakimi partia nasza w tej chwili rozporządza — pisze tow. Jóźwiak — pozwalają w sposób niezbity stwierdzić, że w zbrodni tej odegrała rolę prowokacja elementów dwójkarskich, które przy pomocy Spychalskiego przedostały się do Oddziału Informacji Sztabu Głównego GL. Partia straciła dwóch czołowych działaczy komunistycznych, ofiarnych bojowników o sprawę klasy robotniczej, o wyzwolenie Polski". Gdy Małgorzata Fornalska i Paweł Finder spływali krwią w katowniach Gestapo, niedaleki już był dzień wyzwolenia. PPR w ciężkich bojach z hitlerowskim okupantem i w walce z rodzimą reakcją wykuwała Polskę Ludową, skupiając wokół klasy robotniczej cały naród. W noc sylwestrową, towarzysz Bierut otwierał historyczne zebranie Krajowej Rady Narodowej — podziemnego organu władzy ludowej.

*

W rodzinnych stronach „Jasi", na Lubelszczyźnie, płonęły czerwone sztandary Manifestu Lipcowego. Lud polski brał władzę w swe ręce. Armia Radziecka miażdżyła wroga ludzkości — faszyzm. PPR — partia stworzona i kierowana przez rewolucyjnych działaczy KPP, partia Nowotki, Findera, Fornalskiej — budowała podwaliny Polski Ludowej, niepodległej, suwerennej, opartej o Odrę, Nysę, Bałtyk, budowała Polskę socjalistyczną, którą od najmłodszych lat w sercu swym nosiła niezłomna bojowniczka sprawiedliwości i wolności, wielka Polka, towarzyszka Małgorzata Fornalska.

JK.

Nowe Zduny — naprawdę nowe

Do gromady Zduny Nowe prowadzi szeroka aleja, wysadzana grabami. Gdzieś od połowy alei dają się zauważyć rozległe zabudowania. Parę kroków w prawo — wznosi się piętrowy budynek otoczony parkanem. Przy wejściu — tablica z napisem: „Państwowe Liceum Rolnicze w Zdunach Nowych". Ten kompleks budynków — to gimnazjum ogólnokształcące, ośrodek zdrowia i mieszkania dla personelu nauczycielskiego. Za zabudowaniami czerwienią się mury nowego gmachu.

— To będzie bursa dla naszej młodzieży — mówi sołtys gromady, Antoni Rogalski, obejmując spojrzeniem zabudowania szkolne. — Wiele się



u nas zmieniło — ciągnie sołtys — Zduny Nowe są rzeczywiście nowe. Jeszcze kilka lat temu nie było tych budynków. Nowe są szkoły i nowa młodzież w nich się uczy. To już nie tak, jak było dawniej — kiedy mogły się uczyć tylko dzieci dziedziców i bogaczy wiejskich, ale to nasze dzieciaki, średniorolnych, małorolnych i bezrolnych chłopów.

I opowiada sołtys Rogalski, jak to z samych Zdun Nowych około 30 chłopców i dziewcząt kształci się w szkołach średnich i wyższych. A jak to było przed wojną? Tylko tacy, jak wójt-bogacz, Jan Fabiański, mogli sobie pozwolić na posyłanie dzieci do szkoły. Antoni Rogalski przypomina sobie swoją własną młodość. Coś go „ciągnęło do nauki", ale gdzie tam było marzyć o tym. Siedmioro dzieci było w domu i ani jedno nie skończyło więcej jak 3 oddziały szkoły powszechnej. Rogalski ma pięcioro dzieci. I nie martwi się o ich naukę. Wszystkie się wykształcą.

Sołtys Rogalski z zadowoleniem wspomina, jak to w zamian za pomoc i opiekę państwa całkowicie wypełnia swoje obowiązki. Większość gospodarzy ze wsi Zduny Nowe — to małorolni chłopi, którzy wywiązali się dobrze i w akcji skupu i z należności finansowych. Rozumieją swoje obywatelskie powinności.

Niedzielne popołudnie było mroźne. Godzina 16. Jeszcze krowom dać pić, zajrzeć do chlewika — i czas na zebranie. Otuleni w kożuchy idą Mateusz Rogalski, Jan Balik. Śnieg skrzypi pod butami, zwiastując mróz na noc. Przed gmachem szkoły stoją już: 5-hektarowy gospodarz Trukawa, podsołtys Jan Śnieżyński, cieśla Franciszek Koza, Franciszek Kowalski i inni. Jeszcze chwila i wszyscy zajmują miejsca w szkolnych ławach. Zebrali się po to, aby dyskutować na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Referuje dyr. szkoły Jędrzejczyk. „Zginął dawny dwór, a na jego miejscu stanęła szkoła ogólnokształcąca, w której uczą się chłopskie dzieci" — mówi dyrektor. Zebrani chłopi z uwagą słuchają jego słów. Przypominają sobie jakie to prawa mieli w Polsce sanacyjnej, jaka to, szczególnie u bezrolnych, nędza cały rok panowała w chałupach. Przed oczyma cieśli Kozy przesuwają się obrazy. Jakże to upragnął roboty, jak nagonił się za tym, żeby w sezonie choć parę groszy zarobić.

— „Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że Polska dzisiaj jest nasza, robotników i chłopów. Dziś my, pracujący chłopi, wiemy, że żyjemy". Długo mówi cieśla Koza o swych synach, którzy uczęszczają do szkół, o życiu na wsi, które tak bardzo zmieniło się w ciągu tych siedmiu lat. Potem zabiera głos gospodarz Trukawa. Jedna jego córka jest nauczycielką, druga kształci się w gimnazjum.

— Tylko Polsce Ludowej zawdzięczam to, że moje dzieci mogą się kształcić, że stoi przed nimi inna przyszłość niż życie w nędznej ojcowskiej zagrodzie.

Zabiera głos Józef Gałaj i inni. W prostych słowach wypowiadają całą swoją wdzięczność i miłość do władzy ludowej, która wydarła ich z nędzy i ciemnoty.

Do późnego wieczora jarzą się światłem okna gimnazjum w Zdunach Nowych. Radzą gospodarze nad projektem Konstytucji, swojej, ludowej Konstytucji.

H. WRZESIŃSKA

Stanisław Perdas wykona zadania Sześciolatki w 200 proc.

Gdy tow. Stanisława Perdasa, frezera w Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka, powiadomiono o wykonaniu przez niego w dniu 6 lutego zadań całego Planu 6-letniego, długo nie wiedział co na to odpowiedzieć. Radość biła mu z oczu. Zdjął z głowy czapkę i zaoliwioną ręką długo przecierał spocone czoło, pozostawiając na nim czarne smugi. Potem pobiegł do lokalu podstawowej organizacji partyjnej, aby zapytać czy to, co usłyszał jest rzeczywiście prawdą. Sekretarz, tow. Chrustowski, zamiast odpowiedzi, serdecznie uścisnął mu rękę i pokazał dokumenty, na podstawie których wyliczono, że zrealizował już przypadające na niego zadania Sześciolatki.

* * *

Wolnym krokiem przemierzał tow. Perdas długi dziedziniec fabryczny, udając się z powrotem do oddziału produkcyjnego. Nie odczuwał chłodu zimowego dnia, nie zwracał uwagi na to, że płatki śniegu padają mu na twarz i na ręce, pozostawiając na nich mokre plamki. Idąc przypominał sobie swoje dawne życie. Myślą cofnął się daleko wstecz, do okresu poprzedzającego jeszcze pierwszą wojnę światową. Tuż przed jej wybuchem zaczął chodzić do szkoły. Potem, kiedy fabryki zostały zamknięte, wraz z całą rodziną przeniósł się na wieś. Siedem lat pracował na kułackich polach. Kiedy w roku 1922 powrócił do miasta, poznał co to znaczy być bezrobotnym, poznał nędzę, eksmisję, poniewierkę. Później powołano go do wojska. Po powrocie z niego prawie rok wałęsał się bez pracy. Znalazł ją wreszcie w Zakładach Mechanicznych Johna. Tam też zaopiekował się nim majster Karbowski, wyuczył zawodu. Mijały lata. Pozostały z nich wspomnienia strajków, granatowej policji szarżującej na tłumy, strzały, aresztowania. Przyszła wreszcie okupacja i hitlerowska niewola.

Kiedy po wyzwoleniu ojczyzny, tow. Perdas powrócił do kraju — wstąpił w szeregi Polskiej Partii Robotniczej. Był też jednym z pierwszych, którzy wzięli udział w nowym, socjalistycznym współzawodnictwie pracy. Często zajmował w nim czołowe miejsce. Praca zawodowa i praca w organizacji partyjnej wypełniły mu życie. Poznał co znaczy spokój i pewność jutra. Myśl jego coraz częściej koncentrowała się na tym, jakby usprawnić tok produkcji, jak dojść do tego, ażeby na tych samych maszynach produkować więcej i lepiej. Rodziły się pomysły racjonalizatorskie. Ciężko mu szło początkowo, ale przy pomocy majstrów i techników usprawnił mechanizm do cięcia śrub, udziesięciokrotniając jego produkcję. Zrobił zderzaki do frezarki. Sam już nawet dzisiaj nie pamięta tych wszystkich drobnych i większych usprawnień.

Cieszył się zaufaniem i poważaniem wśród współtowarzyszy pracy. Kiedy w roku 1950 przeprowadzano w zakładzie rewizję norm — został wybrany członkiem komisji. Po podwyższeniu norm, niektórych nawet o 50 proc., tow. Perdas ani na chwilę nie obniżył wydajności swej pracy. Od dwóch lat tow. Perdas pracuje na dwóch maszynach. Zarabia przeciętnie około 1 200 zł miesięcznie. Należy on do nielicznej jeszcze grupy wielowarsztatowców. W ubiegłym roku wyszkolił dwie młode uczennice na dobre frezerki. Szkolenie młodych uważa za swój podstawowy obowiązek, wiedząc, że nasz przemysł potrzebuje coraz więcej wykwalifikowanych kadr.

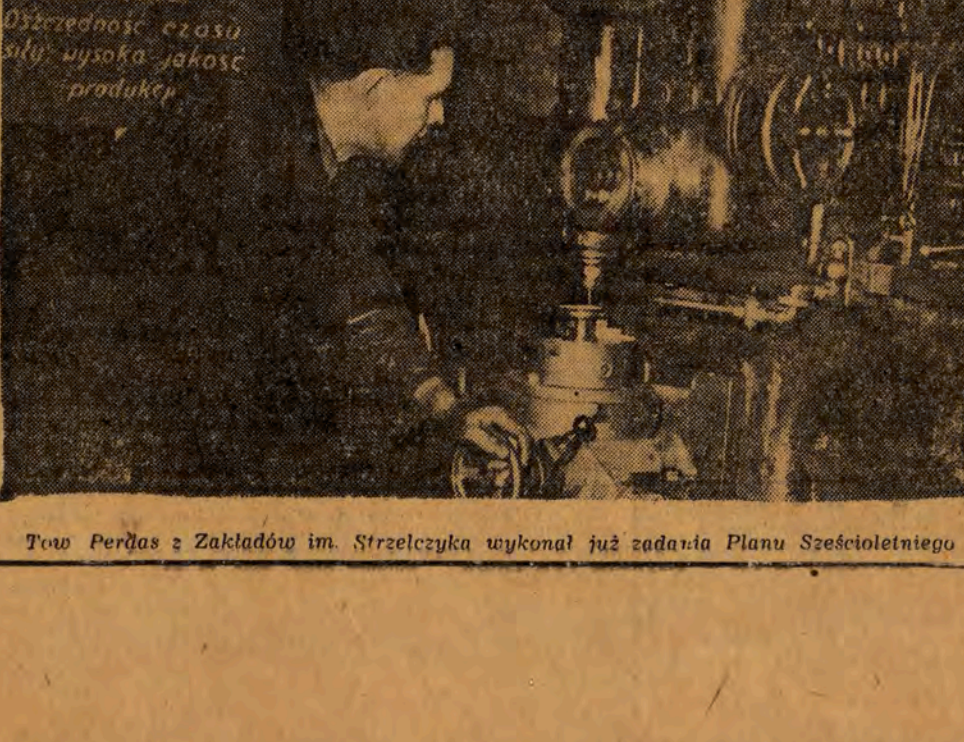
Tow. Perdas jest sekretarzem oddziałowej organizacji partyjnej i członkiem egzekutywy podstawowej organizacji partyjnej. Ze wszystkich powierzonych mu funkcji i obowiązków wywiązuje się sumiennie, jest przykładem dla całej załogi.

* * *

Tow. Perdas jest szczególnie dumny i zadowolony z tego, że zadania Sześciolatki udało mu się zrealizować właśnie w okresie ogłoszenia projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, takiej Konstytucji, o jakiej marzyło i której, niestety nie doczekało wielu jego towarzyszy pracy i walk z okresu sanacji, towarzyszy, którzy wszystkie swe siły i życie oddali w walce o taką właśnie Konstytucję.

Dla jej uczczenia, dla zadokumentowania swej wdzięczności dla władzy ludowej, która stworzyła mu szczęśliwe i dostatnie życie, tow. Perdas zobowiązał się do końca 1954 roku zrealizować po raz drugi przypadające nań zadania Planu 6-letniego.

S. C.



Tow. Perdas z Zakładów im. Strzelczyka wykonał już zadania Planu Sześcioletniego

Bohaterowie opowiadań Schabowskiego

Wydany przez Ludową Spółdzielnię Wydawniczą zbiór opowiadań Czesława Schabowskiego „To sprawa syna" składa się z czterech utworów: „Szturmiok", „Gazetka ścienna", „Rower" i „To sprawa syna".

Akcja każdego z tych opowiadań toczy się współcześnie w polskich Sudetach, a bohaterowie ich to ludzie, którzy przyczyniają się do budowy podstaw socjalizmu w naszym kraju. Są to prości ludzie, którzy w walce z tym, co stare, tworzą nowe życie.

„Szturmiokiem" w zbiorku Schabowskiego jest Janina Kubisz, która tak pisze o swej przeszłości w życiorysie: „Rodzice moi, całkiem bezrolni pracowali jako najemni robotnicy po majątkach... Ukończyłam pięć lat szkoły powszechnej, a później pracowałam po śmierci ojca po majątkach w charakterze służącej. Ostatnio pracowałam u gospodarzy we wsi Pakoszów na gospodarstwie rolnym".

Gdzie obecnie pracuje Janina Kubisz? Trudno odpowiedzieć na to pytanie. W opowiadaniu Schabowskiego poznajemy ją jako sprzątaczkę w Pogotowiu Ratunkowym gdzie dostała się po poturbowaniu jej przez gospodarza-kułaka. Będąc sprzątaczką zdążyła zapoznać się samorzutnie z programem kursu dla pielęgniarek.

„Bo to i prawda, moja kochana — mówi do Janki Liposia — taki chleb, jak sprzątacza, to w dzisiejszych czasach jest zawodem „raczej przejściowym". Coś takiego jak szkoła powszechna, zanim się pójdzie do gimnazjum. A czy pielęgniarka, jak ja, to już koniec awansu? Skądże! To też jakby gimnazjum zanim pójdzie się na uniwersytet".

Nie wiemy więc konkretnie, gdzie może pracować obecnie Janka Kubisz. Może postanowiła doskonalić się w zawodzie pielęgniarki, a może zdecydowała się na dalszą naukę? Przed „szturmiokiem" droga jest otwarta. Ale ważne jest również to, że Kubiszówna sama wkroczyła na tę drogę, że poszła i wybrała to nowe, które się rodzi w naszym kraju.

Drugim bohaterem Schabowskiego jest analfabeta Kiść z opowiadania „Gazetka ścienna". Przed wojną był fornalem, dziś jest brygadzistą w Państwowym Gospodarstwie Rolnym Sieleńcin. Opiekuje się stajnią z młodymi byczkami. W znacznym stopniu właśnie dzięki jego kilkuletniej pracy PGR Sieleńcin poszczycić się może pięknymi wynikami. Toteż słusznie piszą o Kiściu w gazetach, że jest przodownikiem pracy.

Brygadzista Kiść jest jednak również analfabetą. A właściwie — był nim. Przodownictwo w pracy zawodowej przy jednoczesnym analfabetyzmie jest dziś bowiem nie do pomyślenia. Kiść musi więc przezwyciężyć w sobie fałszywą dumę — tragiczny spadek po „dworskim wychowaniu".

Jeśli „kalectwo" Kiścia można by określić jako pogardę dla oświaty, „kalectwo" starego Kubiczka (z opowiadania „To sprawa syna") jest zasklepieniem się w drobnomieszczańskim ideale szczęścia osobistego i dobrobytu.

Dobrze się wiedzie Kubiczkowi w Polsce Ludowej. Syn studiuje na politechnice, bezrobocie staremu Kubiczkowi nie grozi. Hoduje sobie pszczoły w kilku ulach, a w bystrej, sudeckiej rzece łowi pstrągi.

Spokojne życie Kubiczka mąci jednak sprawa regulacji rzeki Bober. Powstaje konflikt między „jego racją stanu", domagającą się pozostawienia rzeki „w spokoju" (i umożliwienia mu dalszego wyłapywania pstrągów spod kamieni na dnie) a względami zabezpieczenia wsi i miejscowej fabryki przed groźbą powodzi.

Regulacja rzeki wchodzi w stadium realizacji, powodując u Kubiczka narastanie niechęci do „nowych porządków". Niechęć jego jednak musi wkrótce ustąpić miejsca zrozumieniu tego, że sprawa regulacji rzeki to również jego własna sprawa, podobnie jak i polityka, która staremu Kubiczkowi wydawała się przez jakiś czas jedynie sprawą jego syna.

Czwartym wreszcie bohaterem omawianych opowiadań Schabowskiego jest syn przewodniczącego spółdzielni produkcyjnej w Nowejgórze, Jurek Pelc (opowiadanie pt. „Rower"). Różni się on wiekiem od Kiścia i Kubiczka, jest rówieśnikiem Janki Kubiszówny. Podczas gdy Kubiszówna jednak dopiero wchodzi na drogę aktywnego udziału w życiu społeczeństwa, Jurek jest już zetempowcem, świadomym swoich celów i zadań.

Wśród wszystkich bohaterów Schabowskiego Jurek Pelc stoi najwyżej pod względem stopnia uświadomienia społeczno-politycznego. Podobnie jak Kubiszówna, Kiść i Kubiczek, zasługuje na nazwę bohatera pozytywnego, będąc jednak wśród nich w największej mierze człowiekiem typowym dla naszej socjalistycznej przyszłości. Nie wątpimy ani na chwilę, że walcząc dziś o zbudowanie socjalizmu w naszym kraju stanie się on jutro budowniczym komunizmu.

Opowiadania Schabowskiego nie są wolne od błędów i potknięć. Są to jednak wady szybkiego rozwoju pisarskiego. Wyrażają się one w przepuszczaniu banalnych lub niezbyt trafnych porównań, w niekonsekwentnym stosowaniu gwary chłopskiej, będącej raczej jakąś nieudolną stylizacją językową, w nieprzemyśleniu wszystkich możliwości w zakresie stosowania artystycznych środków wyrazu.

Duże osiągnięcie pisarskie, jakim jest bez wątpienia zbiorek opowiadań „To sprawa syna", powinna być dla Schabowskiego bodźcem do dalszej pracy nad udoskonaleniem swojej techniki pisarskiej.

E. MARTUSZEWSKI

Z Filharmonii Łódzkiej

Koncert muzyki polskiej

XXIV koncert symfoniczny Państwowej Filharmonii pod dyrekcją Witolda Krzemieńskiego rozpoczęła orkiestra wykonaniem uwertury do opery „Paria" Stanisława Moniuszki. Następnie Henryk Sztompka odegrał Koncert fortepianowy f-moll Fryderyka Chopina. Sposób interpretacji tego dzieła przez solistę oraz zalety i usterki wykonania są ogólnie znane, ponieważ Koncert f-moll jest główną, wielokrotnie demonstrowaną pozycją repertuarową Henryka Sztompki.

Najważniejszym utworem programu była Symfonia C-dur Tadeusza Bairda, odznaczona Państwową Nagrodą Artystyczną w 1951 roku, a wykonana w Łodzi po raz pierwszy. Tadeusz Baird, 24-letni wybitny kompozytor najmłodszego pokolenia, jest uczniem Kazimierza Sikorskiego, Piotra Rytla i Bolesława Woytowicza. Powstała w 1948 roku Sinfonietta była pierwszym utworem, który zwrócił powszechną uwagę muzyków na niecodzienny talent twórczy jej kompozytora. Społeczeństwo łódzkie natomiast po raz pierwszy zapoznało się z twórczością Tadeusza Bairda w 1950 roku, dzięki wykonaniu przez Kazimierza Serockiego jego Koncertu fortepianowego w Filharmonii Łódzkiej.

Powstała w latach 1950-51 Symfonia C-dur stanowi dowód systematycznego i szybkiego rozwoju artystycznego jej kompozytora. Składa się ona z pięciu części, z których pierwsza i ostatnia są utrzymane w umiarkowanie żywym tempie i pełnym powagi nastroju, części druga i czwarta są powolne i bardzo śpiewne, a część trzecia, środkowa, temperamentem swym nawiązuje do tradycyjnego scherza z klasycznych symfonii. Treść Symfonii C-dur wyrażona jest śmiałymi i nowatorskimi, niemniej pozbawionymi hałaśliwości środkami wyrazu, a szata orkiestrowa dzieła brzmi doskonale, odznaczając się znakomitą, bardzo plastyczną instrumentacją.

Witold Krzemieński starannie i wnikliwie przygotował interpretację Symfonii, a orkiestra włożyła wiele trudu w jak najlepsze jej odegranie. Tak samo uwertura „Paria" Moniuszki ujęta została przez dyrygenta i orkiestrę bardzo przekonująco.

KAM.

Krytyka uczy i pomaga

JAKOŚĆ DZIANINY ULEGNIE POPRAWIE

W odpowiedzi na korespondencję tow. E. Łakomego pt. „ZŁA DZIANINA" w ZPDz im. M. Kasprzaka", Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego zawiadamia, że specjalnie przeprowadzona kontrola wykazała słuszność korespondencji tow. Łakomego. Celem poprawienia jakości produkcji Centralny Zarząd Przemysłu Dziewiarskiego polecił: zastosować natłuszczanie osnów, a majstrów dziewiarskich uczynić personalnie odpowiedzialnymi za jakość dzianiny oraz przeprowadzanie ścisłej kontroli ilości i rodzaju błędów w produkowanym towarze. Zalecono również wyciąganie jak najdalej idących konsekwencji w stosunku do dziewiarzy, przejawiających lekceważący stosunek do wykonywanej pracy, a na każdej zmianie postawić międzyoperacyjnych brakarzy.

USPRAWNIONO PRACĘ

W związku z korespondencją towarzysza J. Rólki („Głos Robotniczy" z dn. 22.XII.51 r.) pt. „W SPRAWIE KRZYWDY", dyr. ZPB im. 1 Maja stwierdza, że słuszna krytyka, skierowana pod adresem majstra przędzalni średnioprzędnej, tow. Czerwińskiego, przyczyniła się do szybkiego usprawnienia jego pracy.

Tow. Czerwińskiemu przydzielono do pomocy praktykanta, który wspólnie z nim usunął dotychczasowe niedociągnięcia. Jak nas informuje korespondent B. Ławniczak — tow. Czerwiński krytykę uznał za słuszną i dziś już systematycznie podnosi wydajność swego oddziału, osiągając 100 proc. zaplanowanej produkcji.

WINNYCH UKARANO

Odpowiadając na korespondencję tow. J. Nowaka pt. „BRAK DYSCYPLINY W PZGS KUTNO", CRS „Samopomoc Chłopska" w Łodzi zawiadamia, że pracownik PZGS, ob. Kazimierz Guz, za przybycie do pracy w stanie nietrzeźwym, ukarany został naganą z wpisaniem do akt personalnych. Prezesowi GS w Rdutowie, Adamowi Cieślińskiemu, za brak nadzoru nad zabezpieczeniem mienia spółdzielczego udzielono upomnienia z wpisaniem do akt personalnych.

W biurze obrachunkowym ZPB im. Harnama panują brudy nie do opisania. Mają tam siedlisko muchy, pająki i myszy.



— Och, boję się... ktoś idzie... czy to nie z BHP?

— Możesz być spokojna, oni tu przychodzą tylko po pensje, nami się nie interesują.

(Na podstawie korespondencji Z. Jarczewskiej z ZPB im. Harnama).

Studenci łódzcy mają wszelkie warunki do nauki

Przed wojną wyższe uczelnie nie były dostępne dla młodzieży robotniczej, dla córek i synów małorolnych chłopów. Nic dziwnego, wysokie opłaty za naukę, kosztowne pomoce naukowe, niemal codzienna troska o zdobycie obiadu zamykały przed nimi wrota uczelni, a niewielka garstka niezamożnej młodzieży, rekrutująca się ze środowiska niższych urzędników i rzemieślników, w czasie kilku lat nauki cierpiała nędzę. Nikogo to nie interesowało, że wielu studentów przez kilka dni z rzędu nie jadło obiadu, nie miało warunków nie tylko do nauki, ale i do życia.

Dzisiaj na łódzkich wyższych uczelniach studiuje ponad 15 tysięcy młodzieży w przeważającej większości córki i synowie robotników oraz mało- i średniorolnych chłopów. 60 proc. studentów otrzymuje stypendia, 3 tys. pochodzących z terenu woj. łódzkiego znalazło pomieszczenie w licznych domach akademickich.

Na terenie Łodzi czynnych jest 9 stołówek akademickich, z których korzysta 7 tys. osób. Stołówki te stanowią duże udogodnienie dla młodzieży studiującej, a ceny posiłków są niskie, a więc dostępne. Zgodnie z zarządzeniem Ministerstwa Handlu Wewnętrznego, w stołówkach tych pobierane są opłaty wyłącznie za produkty żywnościowe, z których przyrządzane są posiłki, natomiast wszystkie koszty administracyjne, koszty remontów i inwestycji pokrywane są ze specjalnie przeznaczonych na ten cel dotacji państwowych.

Przeciętnie w ciągu miesiąca Ministerstwo Szkół Wyższych łoży na łódzkie stołówki akademickie ponad 100 tys. zł. Dzięki temu cena obiadu, składającego się z 3 dań, wynosi tutaj zaledwie 2.40 zł.

W ciągu bieżącego roku projektowana jest dalsza rozbudowa stołówek akademickich i zwiększenie ilości wydawanych w nich posiłków. W najbliższym czasie nastąpi przebudowa kuchni w stołówce przy ul. Jaracza 34 i w stołówce „Gęsie Pióro", przy ul. Piotrkowskiej 48, oraz otwarta zostanie przez PSS stołówka w lokalu Uniwersyteckiego Studium Przygotowawczego. Całkowita mechanizacja urządzeń kuchennych we wszystkich stołówkach akademickich pozwoli na dalsze zwiększenie ilości wydawanych posiłków.

Na ten cel Ministerstwo Szkół Wyższych przeznaczyło dalsze wielotysięczne fundusze. Zarówno PSS jak i administracje poszczególnych uczelni i studenckie komisje stołówkowe powinny dołożyć wszelkich starań, aby fundusze te zostały w pełni i w terminie wykorzystane. Pozwoli to na objęcie zbiorowym żywieniem ponad 8 tysięcy studentów, dając im tym samym odpowiednie warunki do systematycznej nauki.

BIE.

Sesje dzielnicowych rad narodowych

Dzisiaj, 28 lutego, o godzinie 17 w świetlicy pracowników Centrali Tekstylnej, przy ul. Wróblewskiego 3-5, odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Śródmieście.

W piątek, 29 bm. o godz. 17 w świetlicy „Pierwszej Łudzkiej", przy ul. Deszczowej 26, odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódź - Południe.

Ogólnokrajowe zawody radiotelegraficzne

Liga Przyjaciół Żołnierza w Łodzi prowadzi szerokie szkolenie swych członków. Szkolenie z zakresu wojskowo-technicznego obejmuje różne dziedziny, jak sporty wojskowe, kursy motoryzacyjne itp.

Jedną ze specjalności, przydatnych nie tylko w służbie obrony kraju, lecz i w życiu codziennym, jest zajęcie radiotelegrafisty.

Celem większego spopularyzowania radiotelegrafii wśród członków LPŻ i zachęcenia wykwalifikowanych radiotelegrafistów do pogłębiania swych wiadomości, Zarząd Główny Ligi Przyjaciół Żołnierza planuje zorganizowanie ogólnokrajowych zawodów o tytuł najlepszego zespołu radiotelegraficznego oraz najlepszego radiotelegrafisty indywidualnego. Zawody zostaną urządzone w drugiej połowie kwietnia br. Dokładny termin i miejsce odbycia zawodów podane zostaną dodatkowo.

Dla wyróżniających się zespołów i radiotelegrafistów indywidualnych przewidziane są liczne nagrody w postaci: odbiornika radiowego, aparatu fotograficznego, roweru, portfeli, wiecznych piór itp.

W związku z tym, Zarząd Woj. Grodzkiego LPŻ prosi wszystkich zainteresowanych o zgłaszanie się do zawodów, celem przeprowadzenia eliminacji i przygotowania zawodników.

Dokładnych informacji udziela Wydział Organizacyjno-Wyszkoleniowy Zarz. Woj. Grodzkiego LPŻ, ul. Piotrkowska 97, I piętro.

Z pokazu mody



Tania i praktyczna sukienka na codzień. Model ten, opracowany przez Centralne Laboratorium Przemysłu Odzieżowego, ukaże się w sklepach konfekcyjnych latem br.

Widzę wszystko...

Smutna to zabawa

Onegdaj wieczorem na ul. Przejazd przy ul PKWN można było zaobserwować niecodzienne wyczyny gimnastyczne przechodzących tędy osób, kończące się najczęściej upadkiem.



Chodnik w tym miejscu w ciągu dnia zraszany jest parą, unoszącą się z elektrowni i wieczorem pokrywa się lśniącą taflą lodu.

Dozorcy z okolicznych domów z dużym zainteresowaniem przyglądali się „piruetom" i przysiadom nieszczęśliwych przechodniów, którzy zagalopowali się na to lodowisko, i prawdopodobnie tylko dlatego nie posypali chodnika w tym miejscu piaskiem, aby nie stracić „wesołego" widowiska.

Kury i kaczki mają pierwszeństwo

Codziennie rano, między godziną 7 a 8 tramwaje, odjeżdżające z krańcowego przystanku na Żabieńcu w stronę miasta, wypełnione są dziesiątkami koszyków, w których wesoło pogdakują kury, a wtórują im kaczki i gęsi. Nie byłoby w tym nic dziwnego, gdyby nie fakt, że bagaże te wypełniają wszystkie pomosty wagonów doczepnych i pasażerowie spieszący do pracy nie mogą dostać się do tramwaju. A przecież istnieje zarządzenie dyrekcji MPK, zabraniające w tych godzinach przewozu tego rodzaju bagaży.

i pomagam

Niesumienny kierownik sklepu zwolniony został z pracy

W związku z notatką pt.: „Papier był, ale... w magazynie", dyrekcja MHD Łódź - Śródmieście zawiadamia nas, że w wyniku przeprowadzonego dochodzenia stwierdzono, że w sklepie przy ul. Sienkiewicza 27 papier nie był sprzedawany z winy kierownika.

Za niewypełnienie swych obowiązków kierownik tego sklepu został zwolniony z pracy.

Czytelnicy zapytują

Spójnia gospodarcza między miastem i wsią

PYTANIE: Dlaczego w art. 9 pkt 2, w którym jest mowa o nieustannym wzroście produkcji przemysłu państwowego, służącej wszechstronnemu zaspokojeniu potrzeb wytwórczych i konsumcji ludności wiejskiej — nie ma mowy o ludności miejskiej?

HALINA WRÓBLEWSKA

ODPOWIEDŹ: Art. 9 brzmi:

„1. Polska Rzeczpospolita Ludowa planowo wzmacnia spójnię gospodarczą między miastem i wsią na podstawie braterskiej współpracy robotników i chłopów.

2. W tym celu Polska Rzeczpospolita Ludowa zapewnia nieustanny wzrost produkcji przemysłu państwowego, służącej wszechstronnemu zaspokajaniu potrzeb wytwórczych i konsumcyjnych ludności wiejskiej, jednocześnie planowo wpływając na stały wzrost towarowej produkcji rolniczej, która zaopatruje przemysł w surowce, a ludność miejską w żywność".

Artykuł ten mówi więc, na jakich zasadach ma się umacniać braterska współpraca, sojusz robotników i chłopów, sojusz, który jest podstawą naszego państwa — demokracji ludowej. Dlatego też rozpatruje on jedynie formy pomocy gospodarczej okazywanej przez miasto wsi i odwrotnie — przez wieś miastu. Nie oznacza to, rzecz jasna, że produkcja przemysłowa jest przeznaczona wyłącznie dla wsi. Niebywałe tempo rozwoju naszego przemysłu socjalistycznego gwarantuje coraz lepsze zabezpieczenie potrzeb, jeśli idzie o wyroby przemysłowe, zarówno miasta jak i wsi.

Za udział w organizowaniu dyskusji nad projektem Konstytucji

Wręczenie nagród przodującym korespondentom „Głosu Robotniczego"

Wczoraj w Klubie Korespondentów „Głosu Robotniczego" nastąpiło rozdanie nagród korespondentom, wyróżniającym się czynnym udziałem w akcji popularyzowania dyskusji nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Korespondenci robotniczy włączyli się aktywnie do powszechnej dyskusji nad projektem Konstytucji, nadsyłając redakcji sprawozdania z przebiegu masowych zebrań, sygnalizując o wątpliwościach i uwagach co do poszczególnych artykułów projektu Konstytucji. W ten sposób pomagają oni wydatnie Partii w upowszechnianiu i przeprowadzaniu ogólnonarodowej dyskusji nad projektem zasadniczej ustawy państwa.

Nagrody książkowe otrzymali: **Bolesław Bratek** z ZPB im. I Dyw Kościuszkowskiej, **Henryk Bogusławski** z ŁFMJ, **Stefan Bocheński** z ZPJ im Wróblewskiego, **Władysław Borsiak** z Łódzkiej Fabryki Maszyn, **Bronisław Cyndler** z ZPP im. Lenartowskiego, **Marian Chojnacki** z ZPW im. 9 Maja, **Franciszek Donder** z ZPB im. Kunickiego, **Jerzy Dukowicz** — ZPB im. Sawickiej, **Adam Dreczko** — ZPB im. Dzierżyńskiego, **Beniamin Feliga** — ZPB im. Harnama, **Stefan Faryna** z „Pierwszej" Rudzkiej, **Zdzisław Frączkiewicz** — ZPW im. Barlickiego, **Antoni Głowacki** — ZPJ im. Wróblewskiego, **Michał Jeziorny** — ZPB im. Okrzei, **Albert Jungheit** — WP, **Marian Kowalski** — ŁZPB II Zarząd, **Jerzy Kucharski** — ZWAT, **Jerzy Konopczyński** — T-14, **Edward Komorowski** — PKS, **Wiktor Latocha** — PWW, **Bolesław Łukaszewicz** — ZPW im. Niedzielskiego, **Tadeusz Marchewa** — Elektrownia Łódzka, **Aleksander Pytke** z Łódzkich Zakładów Kinotechnicznych, **Wojciech Podgórski** — ZPW im Barlickiego, **Piotr Pytloch** z Łódzkiego Przedsiębiorstwa Budowlanego, **Irena Sommer** — CZP Mięsn., **Katarzyna Szewc** — ZPB im. Zubrzyckiego, **Stefan Szurmak** — ŁZPO, **Wincenty Stasiak** — ZPW im. Waryńskiego, **Stanisław Toma** — ZM im Strzelczyka, **Janina Tomaszuk** — ZPW im. Struga, **Halina Wróblewska** — ZPDz. im. Duracza i **Władysław Ziopaja** — PTW.

DZIEŃ ŁODZI

Odczyt w Ośrodku Szkolenia Partyjnego

Dziś, o godz. 17, w lokalu Ośrodka Szkolenia Partyjnego przy KŁ PZPR, ul. Traugutta 1, odbędzie się odczyt pt.: **„PATRIOTYZM I INTERNACJONALIZM W PROJEKCIE KONSTYTUCJI POLSKIEJ RZECZYPOSPOLITEJ LUDOWEJ".**

Wstęp wolny.

Kronika partyjna

Dzielnica Widzew: Jutro, 29 bm., o godz. 16.00 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się odprawa I i II sekretarzy podstawowych i oddziałowych organizacji partyjnych.

Dzielnica Śródmieście: Jutro, 29 bm., o godz. 18.00 w lokalu Dzielnicy, odbędzie się zebranie Terenowej Organizacji Partyjnej przy Dzielnicy „Śródmieście".

WIECZÓR Z OKAZJI 150 ROCZNICY URODZIN WIKTORA HUGO

W sobotę, 1 marca br., o godz. 19.00, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki, ul. Piotrkowska 86, odbędzie się wieczór poświęcony 150 rocznicy urodzin Wiktora Hugo, pt. „Wiktor Hugo, wielki demokrata i obrońca pokoju".

ODCZYT W STOWARZYSZENIU INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW

Dziś, o godz. 19, w lokalu Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego, ul. Piotrkowska 135, mgr. inż. Stanisław Orzechowski wygłosi odczyt na temat: „Zdala — czynne zasilania cieplne".

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Przejazd 19, Wólczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowskiego 24b, Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: Dzisiaj dyżuruje przez całą dobę szpital nr 2, przy ul. Krzemienieckiej 2.

TEATRY i KINA

PAŃSTWOWY TEATR WOJSKA POLSKIEGO — godz. 19.00 — „Zemsta"

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY — godz. 19.00 — „Damy i Huzary"

PAŃSTWOWY TEATR NOWY — nieczynny

TEATR MAŁY — godz. 19.30 — „Dwa tygodnie w raju"

TEATR MUZYCZNY — godz. 19.15 — „Orfeusz w piekle"

TEATR ARLEKIN — godz. 10.00 i 17.00 — „Depesza choinkowa"

TEATR PINOKIO — godz. 17.00 — „Pieśń Sarmiko".

BAJKA — „Dzielny Gajczi" — godz. 18, 20.

BAŁTYK — „Cienie na torach", godz. 16, 18, 20.

GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — godz. 17, 18, 19, 20, 21.

Program dla najmłodszych — „Król Lavra" — godz. 16.

MŁODA GWARDIA (dla młodz.) „Poszukiwacze złota" — godz. 16, 18, 20.

MUZA — „Hrabia Monte Christo" I ser. — godz. 18, 20

POLONIA — „Pokolenie zwycięzców" — godz. 16.15, 18.30, 20.45

PRZEDWIOŚNIE — „Nicholaus Nickleby" — godz. 17.30, 20.

REKORD — „Rączek się spóźnia" — godz. 18, 20

ROBOTNIK (dla młodzieży) — „Kulisy ringów" — godz. 17, 19.

ROMA — „Hrabia Monte Christo", ser. II — godz. 18, 20

SOJUSZ — „Upadek Berlina" II seria — godz. 18.30.

STYLOWY — „Milczenie jest złotem" — godz. 18, 20.

ŚWIT — „Wesołe kumoszki z Windsoru" — godz. 18, 20.

TATRY — „Wędrówki czarodzieja" — godz. 16, 18, 20

WISŁA — „Jak hartowała się stal" — godz. 14, 16, 18, 20.

WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu

WOLNOŚĆ — „Cienie na torach" godz. 16, 18, 20

ZACHĘTA — „Poddany" — godz. 18, 20.

RADIO

PROGRAM NA CZWARTEK

11.45 „Głos mają kobiety", 12.04 Dziennik, 13.30 Audycja szkolna, 14.15 „Wspomnienia robotnicze", 14.30 Muzyka, 14.50 Koncert rozrywkowy, 15.30 Dla świetlic dziecięcych — „Zabawy i tańce przy głośniku", 16.00 „Wszechnica Radiowa", 16.20 „Z mikrofonem przez miasto i wieś", 16.35 Audycja dla młodzieży, 16.50 Muzyka ludowa, 17.00 Wiadomości popołudniowe, 17.05 Odpowiedzi „Fali 49", 17.15 Pogadanka pt. „Nasze najlepsze koła sportowe przy zakładach pracy", 17.30 Muzyka, 17.40 Audycja literacka, 18.00 „Dla każdego coś miłego", 19.00 Fragm. baletu, 19.15 „Od naszych korespondentów", 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 Muzyka kompozytorów francuskich, 20.40 „Miejsce stałego zamieszkania" — odc. 1 powieści M. Krajewskiego, 21.00 Dziennik, 21.30 „Poznajemy projekt Konstytucji", 21.40 Utwory skrzypcowe kompozytorów polskich, 21.50 „Wszechnica Radiowa" II, 22.10 Koncert poświęcony Al. Borodinowi w 65 rocznicę śmierci, 23.10 Klasyczna muzyka kameralna, 23.50 Ostatnie wiadomości.

wychowanie fizyczne i SPORT

Publiczność olimpijska potępiła zachowanie się Amerykanów

OSLO. Brutalne zachowanie się reprezentacyjnej drużyny hokejowej USA na Igrzyskach Olimpijskich w Oslo wywołało oburzenie nawet prasy zachodniej.

Organ norweskiej partii rządowej — dziennik „Arbeiterbladet" zamieścił artykuł pt. „Byłoby lepiej gdyby Amerykanie pozostali w domu".

„Amerykanie — czytamy w artykule — zachowali się tak, jak nie powinni zachować się sportowcy. Stosują oni wszelkiego rodzaju niedozwolone chwyty i uciekają się do nieuczciwych środków, pragnąc osiągnąć zwycięstwo".

Jeden z czołowych fachowców sportowych, Asborn Barlaup, stwierdza na łamach dziennika „Verdens Gang": „Publiczność obecna na meczu hokejowym Ameryka — CSR, była świadkiem jak drużyna amerykańska niezasłużenie zdobyła zwycięstwo jedynie dzięki niedozwolonym chwytom, które nie mają nic wspólnego z tym, co my w Norwegii uważamy za technikę. Już po pierwszym podstawieniu nogi przez gracza amerykańskiego, nie było wątpliwości co do tego, po czyjej stronie będzie sympatia widzów".

Barlaup podkreśla, że oburzenie wielotysięcznej rzeszy widzów było ogromne i wzrastało w miarę tego, jak gracze amerykańskich, usuwano za brutalną i niedozwoloną grę z boiska. Godne pożałowania widowisko — stwierdza autor — osiągnęło szczyt z chwilą, gdy sędzia angielski dosłownie siłą wyprowadził z boiska gracza amerykańskiego, Tsharnota, który już przedtem zyskał sobie niechlubną sławę.

* * *

Agencja amerykańska United Press pisze: „Igrzyska olimpijskie zakończyły się w atmosferze niepopularności USA. Znalazło to dobitny wyraz podczas uroczystości wręczania medali olimpijskich. W momencie wręczenia srebrnego medalu olimpijskiego zespołowi USA za drugie miejsce w turnieju hokejowym panowała grobowa cisza, podczas gdy entuzjastyczne oklaski towarzyszyły wręczaniu nagród drużynom innych krajów.

Sekcje gimnastyczne w kołach „Stali"

Zrzeszenie sportowe „Stal" zobowiązało się do dnia 15 marca 1952 r. zorganizować sekcje gimnastyczne w następujących kołach sportowych: w Łódzkiej Fabryce Maszyn, w Wyższej Szkole Mechanicznej, w Centralnym Biurze Technicznym i w Łódzkich Zakładach Wyrobów Aparatów Niskiego Napięcia (N. 2).

Z mistrzostw Europy



Jazda figurowa na lodzie jest sportem niezwykle widowiskowym.

NA ZDJĘCIU: fragment z mistrzostw Europy, rozegranych niedawno w Wiedniu.

Zakończenie Igrzysk w Oslo

OSLO, 25 bm. w godzinach wieczornych nastąpiło na stadionie Bislet w Oslo uroczyste zamknięcie IV Zimowych Igrzysk Olimpijskich.

* * *

W punktacji drużynowej pierwsze miejsce w IV Zimowych Igrzyskach Olimpijskich zajęła Norwegia — 104,5 pkt. Na dalszych miejscach uplasowali się: 2) USA — 77,5, 3) Finlandia — 63, 4) Austria — 54, 5) Niemcy Zach. — 41,5, 6) Szwecja — 30,5, 7) Holandia — 24, 8) Szwajcaria — 23, 9) Włochy — 22, 10) Kanada — 15,5, 11) Anglia — 10, 12) Francja — 10, 13) Węgry — 4, 14) CSR — 3, 15) Belgia — 1, 16) Polska — 1, 17) Japonia — 0,5.

Ogółem w Igrzyskach Olimpijskich brało udział 30 państw.

Sportowcy „Stali" piętnują chuligaństwo hokeistów USA

Sportowcy koła sportowego „Stal" przy Centrali Zaopatrzenia Rolnictwa interesując się żywo przebiegiem Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Oslo, z wielkim oburzeniem przeczytali wiadomość o chuligańskich wyczynach drużyny hokejowej USA podczas meczu z reprezentacją Polski.

Brutalna, oparta na najgorszych wzorach band gangsterskich, gra hokeistów amerykańskich, wypaczyła zupełnie wzniosłą ideę szlachetnego współzawodnictwa w sporcie — piszą do nas sportowcy „Stali".

W dalszej części swego listu sportowcy „Stali" wzywają wszystkich swych kolegów do jak najostrzejszego potępienia gangsterskiego wybryku amerykańskich hokeistów.

Redaguje kolegium redakcyjne. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie w godz 12—14 sekretarz odpowiedzialny w godz 10 — 12 Telefony: centrala telefoniczna 283-00 (łączy ze wszystkimi działami), redaktor naczelny 218-14, sekretarz odpowiedzialny 219 05, dział partyjny 218-18, dział miejski i sportowy 260-42, dział ekonomiczny 218-11 Redakcja nocna — 156-81 Kolportaż — Łódź Piotrkowska 70 telefon 222-22 Dział ogłoszeń — Łódź Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-75 Wydawca: RSW „Prasa". Adres Redakcji: Łódź Piotrkowska 86, II piętro. Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa", ul. Żwirki 17, telefon 206-42 Prenumeratę miesięczną wynoszącą zł 5 — przyjmują wszystkie urzędy i agencje pocztowe oraz listonosze wiejscy i miejscy. Prenumerata w kolportażu zakładowym — miesięcznie zł 1.80 — przyjmuje PPK „Ruch". Papier: druk. mat. 50 gr. D-3-20560